

RANCZO

2021 Magazyn dla Klientów De Heus
oraz osób zainteresowanych chowem i hodowlą zwierząt

WYDANIE SPECJALNE!



- Wywiad z Prezesem De Heus – Adamem Zaleskim
- Odpowiednie żywienie krów w walce z mastitis
- 30-lecie obecności De Heus na polskim rynku
- Jak chronić swój biznes przed salmonellą?
- Połączenie De Heus z Golpasz S.A.
– dla lepszego spełnienia oczekiwań hodowców
- Jak produkować ograniczając użycie antybiotyków?

Spis treści

www.deheus.pl



[www.facebook.pl/SielskaWies](https://www.facebook.com/SielskaWies)



De Heus i Golpasz, czyli $1+1=3$ 8

W trosce o środowisko i zrównoważony rozwój
– dla nas i kolejnych pokoleń 10

Program „Działamy i wspieramy” – owoc wspólnej
pracy społeczności lokalnych i pracowników De Heus..... 12



Produkcja wyrobów mlecznych – owocna współpraca i partner-
stwo kluczem do produkcji wysokiej jakości i ilości mleka 18

Odpowiednie żywienie krów w walce z mastitis 22

Harmonia hodowlana – rodzinne gospodarstwo
państwa Ewy i Andrzeja Pskiet 24

Informacje produktowe: Innowacyjna formuła
Immuno Power Complex – naturalne wsparcie odporności..... 28

Ekspert radzi 17



Jak produkować z ograniczeniem antybiotyków? 30

Hodowca nie musi znać się na wszystkim. Musi przede
wszystkim dbać o zdrowotność stada i jego dobrostan
– hodowla trzody chlewnej pana Macieja Walorczyka 34

Nowe programy żywieniowe od De Heus – trzoda chlewna 38

Ekspert radzi 40



Jak chronić swój biznes i zdrowie konsumentów?
Ryzyko pojawienia się salmonelli w kurniku..... 41

Na dobre i na złe – historia gospodarstwa
pana Mariana Chojnickiego..... 45

Doświadczenie, któremu możesz zaufać – indycze wyzwania.. 48

Nowe programy żywieniowe od De Heus – drób..... 50

Ekspert radzi 53



Zadbaj nie tylko o wyniki produkcyjne,
ale i o dobrostan zwierząt oraz środowisko..... 54



Przepisy 56

Prace konkursowe..... 58

Krzyżówka..... 60

Dla dzieci..... 62

Wydawca:

De Heus Polska
ul. Lotnicza 21B
99-100 Łęczycza
pl.marketing@deheus.com

Redaktor naczelna:

Karolina Pietrzko
kpietrzko@deheus.com

RAZEM OD PONAD 30 lat.



Szanowni Państwo,

minęło 30 lat odkąd firma De Heus rozpoczęła działalność w Polsce. Od tego czasu zmieniło się wiele, jednak niezmiennie pozostało to, że cały czas jesteśmy dostępni dla

Państwa, służąc wsparciem w prowadzeniu i rozwoju gospodarstw utrzymujących wszystkie zwierzęta hodowlane.

Cieszę się bardzo, że mogę pracować w tak ważnej i prężnie rozwijającej się branży, jaką jest rolnictwo i wspólnie z Państwem – hodowcami, przedsiębiorcami odgrywać niezwykle istotną rolę w procesie produkcji żywności, wpływając na jakość, bezpieczeństwo i smak m.in. jaj, mleka, serów, wędlin czy mięsa, produktów codziennie spożywanych przez miliony Polaków.

Do wydania tego wyjątkowego numeru „Rancza” przyczynił się nie tylko jubileusz 30-lecia, kluczowe jest bowiem połączenie firm De Heus i Golpasz S.A. Golpasz S.A. jest firmą z ponad 50-letnim doświadczeniem, świetnymi specjalistami z ogromną wiedzą, stawiającą na dobrostan i bezpieczeństwo zwierząt oraz wyniki biznesowe. Podobne cele i idee obydwu firm sprawiły, że połączyliśmy to co najlepsze. Zapraszam do zapoznania się z informacjami na temat fuzji, które znajdują się na kolejnych stronach magazynu.

Zachęcam także do przeczytania artykułów naszych ekspertów m.in. na temat sposobów walki z salmonellą, przygotowania fermy do ograniczenia antybiotyków w hodowli oraz zastosowania ekologicznych rozwiązań w swoich gospodarstwach. Warto zapoznać się także z historiami naszych hodowców – pana Mariana Chojnickiego, hodowcy brojlerów, pana Macieja Walorczyka, hodowcy loch oraz państwa Ewy i Andrzeja Pskietów, hodowców bydła.

Życzę miłej lektury!

Z wyrazami szacunku,

Adam Zaleski
Prezes De Heus Polska



Wspólna misja:

Produkcja zdrowej i bezpiecznej
żywności dobrej jakości
– rozmowa z Adamem Zaleskim,
Prezesem De Heus



” Wybieramy w

100%

certyfikowaną zrównoważoną
soję, aby zminimalizować wpływ
swoich działań na środowisko
naturalne i społeczeństwo.

Rok 2021 jest dla nas – firmy De Heus – rokiem szczególnym. Obchodzimy jubileusz trzydziestolecia działalności na polskim rynku oraz połączyliśmy się z firmą Golpasz. Za nami bardzo intensywne lata, w trakcie których hodowla przeszła niesamowite przeobrażenie. Najważniejsze jednak jest to, co przed nami, co możemy zaoferować naszym klientom, jak wspólnie z hodowcami możemy się rozwijać, podnosząc wyniki hodowlane, wspierając farmerów w osiągnięciu efektów produkcyjnych, utrzymaniu i poprawie dobrostanu, krocząc po ścieżce zrównoważonego rozwoju. Bardzo bym chciał, żebyśmy wszyscy w branży – hodowcy, lekarze weterynarii, firmy paszowe – mieli świadomość tego, jak ważną rolę odgrywamy wspólnie w łańcuchu produkcji żywności, jak duży wpływ mamy na produkcję dobrej jakości, zdrowej i bezpiecznej żywności – mówi w rozmowie Adam Zaleski, Prezes De Heus.

Zapraszam na wywiad, w którym Adam Zaleski opowiada o połączeniu z firmą Golpasz i nowym portfolio produktowym, a także o roli przemysłu paszowego w łańcuchu produkcji żywności oraz o odpowiedzialności za kwestie środowiskowe i światowy problem z żywnością.



Karolina Pietrzko: Jak zmienili się przez ostatnie 30 lat hodowcy i ich oczekiwania?

Adam Zaleski: Przede wszystkim zmieniła się skala produkcji, zarówno drobiu, jak i trzody chlewnej oraz bydła. Dziś produkcja jest bardziej skoncentrowana, jest większa. Hodowcy są zorientowani na osiąganie wyników biznesowych, są przedsiębiorcami. Zwiększył się także poziom wiedzy na temat hodowli, uprawy, rolnictwa. Jako kraj staliśmy się liderem produkcji drobiu w Europie, a także liczącym się producentem mleka. Produkujemy wydajnie, efektywnie i jakościowo.

Kombinacja przedsiębiorczości, zaangażowania oraz orientacji na rozwój połączone z wiedzą i dostępem do technologii dała efekt bardzo pozytywny dla hodowców, kraju, ale i konsumentów w Polsce i na świecie.

Czy wielu hodowców jest związanych z firmą od początków jej działalności w Polsce?

Tak. Oczywiście niektórzy zrobili sobie krótkie przerwy, np. próbując produkcji pasz we własnych gospodarstwach, ale zdecydowana większość wróciła. Przez te 30 lat mieliśmy i nadal mamy dostęp do wyróżniającej wiedzy, dającej bardzo dobre wyniki. Koszty produkcji i wyniki techniczne na fermach współpracujących z nami są najlepsze na rynku.

Jako firma rozwijamy się wspólnie z naszymi klientami. Wzajemnie się napędzamy. Gdybyśmy nie byli oceniani przez klientów pozytywnie, gdyby nie chcieli z nami współpracować, nigdy nie osiągnęlibyśmy pozycji lidera rynku i nie byłoby nas na nim od 30 lat. Siłę firmy mierzy się na wiele sposobów, ale trzy czynniki są najważniejsze: liczba klientów, kwalifikacje i zaangażowanie personelu oraz wysokie i powtarzalne wyniki biznesowe naszych klientów i firmy.



Jaki jest przepis na dobrą współpracę na linii hodowca – doradca żywieniowy (firma paszowa)?

Odpowiedź jest bardzo prosta do wypowiedzenia, trudniejsza do wyegzekwowania. Przede wszystkim musimy szanować się wzajemnie oraz rozumieć okoliczności rynkowe, które dotyczą hodowców.

Chcemy i nawiązujemy dobre, zdrowe i trwałe relacje, zarówno z hodowcami, dystrybutorami, jak i z pracownikami. Mamy szacunek do rynku i nieustannie doszkalamy się i zdobywamy wiedzę, szukając nowych rozwiązań. To gwarantuje rozwój i sprawia, że jesteśmy wartościowym partnerem dla naszych klientów, będąc 1,5 kroku przed konkurencją.





I to jest właśnie ten moment, w którym chciałbym wykorzystać naszą rozmowę do podziękowania klientom zarówno De Heus, jak i Golpaszu, dystrybutorom, partnerom biznesowym, naszym pracownikom. Za wzajemne zaufanie i partnerstwo oraz za współpracę, nawet w trudnych warunkach, do których w ostatnim czasie można zaliczyć m.in. ASF, ptasią gripę, pandemię COVID-19. To wspólna praca doprowadziła nas do miejsca, w którym jesteśmy, ale przede wszystkim napędza nas do dalszego działania. Wolałbym bowiem, abyśmy zamiast na przeszłości, skupiali się na przyszłości. Na tym, co przed nami, co możemy zaoferować hodowcom, partnerom, rynkowi. Jest to nieustanny rozwój, ciągle podnoszenie wyników z zachowaniem wysokich standardów produkcji/żywienia i dbałości o środowisko, m.in. poprzez ograniczenie śladu węglowego. To bycie partnerem, który wspiera np. w podnoszeniu dobrostanu, rozwiązywaniu problemów zootechnicznych, przygotowaniu do zmian prawnych. A wszystko to w duchu zrównoważonego rozwoju, czyli z dbałością o to, by każdy mógł rosnąć w ramach swojego miejsca w łańcuchu produkcji, z troską o przyszłość kolejnych pokoleń.

Skoro mowa o przyszłości... Dwie znaczące marki na rynku paszowym, De Heus i Golpasz niedawno się połączyły. Jakie korzyści płyną z tej fuzji dla hodowców i dystrybutorów?

Korzyści jest wiele. Połączyliśmy się z firmą, która ma ogromną wiedzę i doświadczenie rynkowe w innym zakresie niż De Heus, np. w żywieniu indyków. Sprawia to, że tą nową wiedzą będziemy dzielić się z naszymi klientami. Już teraz, wykorzystując potencjał specjalistów z firm Golpasz i De Heus stworzyliśmy nowoczesne i atrakcyjne oferty, które dają bardzo dobre wyniki hodowlane.

Poza tym wzrosła liczebność zespołu sprze-



dażowego, a więc i dostępność doradców żywieniowych, co powinno ucieszyć naszych klientów. Dokonałiśmy także zmian strukturalnych, które przekładają się na wzrost specjalizacji i wyższy poziom kompetencji, które myślę, że szybko zostaną wychwycone przez hodowców.

Co z marką Golpasz, lubianą przez wielu hodowców. Jak wygląda portfolio produktowe?

Marka Golpasz zostaje na rynku. Wiemy, że wielu hodowców ma zaufanie do jej produktów i bardzo je ceni. Firma Golpasz przez lata swojej działalności udowodniła, że jest wiarygodnym partnerem na rynku, dlatego chcemy ją rozwijać, a za jej pośrednictwem – nasz udział w sprzedaży detalicznej. Wierzymy też, że wielu klientów, którzy nie znają marki Golpasz zapozna się z jej produktami, zaufa im i będzie je kupować.

Zintegrowana oferta produktowa De Heus, po połączeniu z Golpaszem, powstała po przeanalizowaniu mocnych i słabych stron ofert obu firm, o których wspominali także hodowcy w badaniach, jakie przeprowadziłyśmy. Nowe oferty skupiają w sobie to, co najlepsze z dotychczasowych propozycji obu marek. Poza tym odpowiadają na obecne i przyszłe wyzwania hodowców, m.in. te związane z chowem i hodowlą ograniczającą użycie antybiotyków czy minimalizującą ślad węglowy.

Jakie w tym wszystkim miejsce zajmuje zrównoważony rozwój?

Firma De Heus to firma społecznie odpowiedzialna, dbająca o społeczności lokalne oraz przyjazna środowisku, krocząca drogą zrównoważonego rozwoju. Oznacza to zarządzanie w taki sposób, by poprawić dobrobyt ludzi, chronić planetę, ale tak, by zaspokajając potrzeby obecnego pokolenia nie zmniejszać szans na zaspokojenie potrzeb przyszłych pokoleń. Przykładem zrównoważonego rozwoju jest m.in. korzystanie z certyfikowanej zrównoważonej śrutu sojowej.

Jako jedna z dwóch firm w Polsce podpisaliśmy porozumienie Europejskiej Federacji Producentów Pasz (FEFAC), w którym zobowiązaliśmy się, że do końca 2025 r. będziemy kupować śrutę sojową tylko ze zrównoważonych upraw, czyli spełniającą wymagania FEFAC.



Wybieramy w 100% certyfikowaną zrównoważoną soję, aby zminimalizować wpływ swoich działań na środowisko naturalne i społeczeństwo. To wyraz naszej odpowiedzialności za kwestie środowiskowe i światowy problem żywnościowy. Jeśli chcemy zmniejszyć wpływ naszej działalności, cały sektor musi przejść na zrównoważoną produkcję.

Będąc przy temacie odpowiedzialności społecznej, jaką rolę odgrywa firma De Heus w łańcuchu produkcji żywności? Jaki wpływ ma na żywność, którą każdy z nas spożywa?

Uzyskanie pełnowartościowego, zdrowego i smacznego mięsa, nabiału oraz jaj wymaga zapewnienia zwierzętom właściwych warunków zootechnicznych i starannie dobranych rozwiązań żywieniowych. To nasza odpowiedzialność, by dbać o jakość i bezpieczeństwo produktów, z których wytwarzany jest produkt końcowy. I my – De Heus – w pełni rozumiemy i realizujemy ją wspólnie z naszymi hodowcami, którzy, moim zdaniem, w dużej mierze czują tę misję. Rozumieją swój wpływ na żywność, co potwierdzają ciężką pracą i zaangażowaniem.



De Heus to nie tylko produkcja żywności dla zwierząt gospodarskich, ale także wsparcie hodowców w wielu aspektach. Jakich? Na co mogą liczyć hodowcy, którzy z nami współpracują, zarówno Ci, którzy są z nami od wielu lat, czy nawet od samego początku, jak i nowi klienci?

W De Heus robimy więcej niż pasze. Swoim klientom oferujemy profesjonalny serwis zootechniczny, czyli wsparcie w rozwiązywaniu rozmaitych problemów na fermie. Nie ma takiej fermy, na której nie dałoby się czegoś poprawić. Nawet jeśli wyniki produkcyjne są świetne, zawsze można mieć lepsze. Oferujemy wiedzę, którą nieustannie poszerzamy, np. korzystając z doświadczeń centrum badań i rozwoju w Holandii czy też badań prowadzonych na fermach testowych, zlokalizowanych na całym świecie. Poza tym oferujemy hodowcom także serwis środowiskowy i inwestycyjny, świadczony przez specjalistów z działu rozwoju agrobiznesu Agra-Matic. Wspieramy ich m.in. programem B20 i B20+, a także projektujemy, doradzamy, pomagamy i dofinansowujemy, po to, by utrzymywać fermy na wysokim poziomie technologicznym, co pozwala uzyskać lepsze wyniki produkcyjne.

Znajdując się w środku łańcucha produkcyjnego, rozumiejąc odpowiedzialność naszą, jako firmy paszowej, staramy się łączyć ogniwa łańcucha, czyli fermy, wylęgarnie i przetwórców mięsa w jedną całość. Koordynujemy obrót żywcem, wiedząc jak produkują hodowcy, co jest dla nich ważne oraz czego potrzebują ubojnie. Staramy się tworzyć pewnego rodzaju świadome i odpowiedzialne partnerstwo, wykorzystując naszą wiedzę.

Poza tym, jako globalna i ekonomicznie stabilna firma, możemy wspierać finansowo naszych hodowców. Finansujemy ich obrót na wiele dni, dajemy środki na rozwój, kredytujemy np. warchlaki.

Ostatnie lata, a zwłaszcza ostatni pan-

demiczny rok, to czasy, które mocno zbliżyły nas do świata online. Jakie e-rozwiązania oferuje De Heus? Jak ułatwia to życie hodowcom?



Hodowcom oferujemy m.in. możliwość składania zamówień drogą internetową za pośrednictwem Pulpitu Klienta, e-faktury, elektroniczne potwierdzenia odbioru paszy oraz komunikację elektroniczną i szeroki wachlarz wiedzy dostępny właśnie w sieci. E-rozwiązania pozwalają zaoszczędzić czas, korzystnie wpływają na środowisko i zapewniają sprawną oraz skuteczną komunikację i wygodę.



Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy uważają, że w ten sposób ułatwiamy im życie. Jednak jest to zrozumiałe – każda zmiana budzi pewien niepokój, później jest tylko lepiej, co też nam wielu klientów potwierdziło.

Bardzo dziękuję za rozmowę.



Zapraszamy do obejrzenia filmu „Mój tata zmienia świat” – o naszej wspólnej roli w produkcji żywności:

www.youtube.com/c/DeHeusPolska



Więcej na
www.deheus.pl



DE HEUS I GOLPASZ, CZYLI



1+1=3

1 marca 2021 r. firmy De Heus i Golpasz podpisały umowę, na mocy której Golpasz stał się częścią rodziny De Heus. Połączenie spółek doskonale wpisało się w strategię rozwoju obu firm, związaną z dostarczaniem nowatorskich rozwiązań w obszarze żywienia i hodowli zwierząt na polskim rynku.



Golpasz to firma, która przez ponad 50 lat wspierała polskich hodowców drobiu, bydła i trzody chlewnej produktami paszowymi doskonałej jakości oraz codzienną pracą doradców na fermach. Taka forma pracy jest spójna z filozofią De Heus, w której programy żywieniowe są efektem pracy z hodowcami, uzupełnionym o międzynarodową wiedzę, doświadczenie i pracę na fermach testowych.

Ponadto jakość, przyjazny środowisku sposób produkcji, bezpieczeństwo oraz wszechstronny serwis i doradztwo, zapewniają klientom, kupującym dziś marki De Heus i Golpasz, dostęp do narzędzi i programów biznesowych wspierających ich rozwój. Od lat stanowi to wkład firmy De Heus w zrównoważoną produkcję żywności i rozwój polskiego rolnictwa.

Wyniki biznesowe klientów, dobrostan zwierząt i bezpieczeństwo żywienia, znajdują się niezmienne na szczycie listy priorytetów De Heus. Dlaczego? Bo wiemy, że rozwój jest dla hodowców tak samo ważny jak dla nas.

Razem możemy więcej. Zintegrowana oferta już dostępna!

Efektem połączenia wiedzy i doświadczenia zespołów De Heus i Golpaszu oraz najnowszych trendów żywienia zwierząt jest oferta programów żywieniowych dla drobiu oraz trzody chlewnej, która została zaprezentowana hodowcom na początku lipca.

Składają się na nią:

- **TREE** – program żywienia brojlerów, pozwalający na dostosowanie żywienia w zależności od kondycji stada czy warunków na fermie tak, aby osiągać oczekiwane przez hodowców wyniki. Wśród produktów znalazł się innowacyjny grower-by pass, pozwalający na wsparcie zwierząt w niewralgicznym momencie zmiany struktury paszy.

- **CORE 8 i CORE 8 Expert** – ośmioletni program żywienia indyków, oparty na wspólnym trzonie trzech pierwszych faz żywienia tak, aby przygotować stado do maksymalnych wzrostów, a następnie pozwalający na wybór ścieżki żywienia dostosowanej do fermy i oczekiwań hodowców.
- **RESPEKT** – program żywienia niosek. Oddzielne programy dedykowane stadom niosek towarowych i reprodukcyjnych, dostosowane do różnych systemów produkcji, z jednej strony pozwalają na ukierunkowane wsparcie ferm w uzyskaniu oczekiwanych wyników, z drugiej na elastyczne możliwości dostosowania w zależności od potrzeb hodowców i możliwości zwierząt.
- **PRO** – czterofazowy program żywienia trzody chlewnej, pozwalający na obniżenie kosztów tuczu przy jednoczesnej maksymalizacji dobrostanu zwierząt i wyników. Wspiera uzyskanie wysokiej mięsności tuczników.

Wszystkie programy ze zintegrowanej oferty produkcyjnej łączy również staranne dobrany skład surowcowy, który naturalnie wspiera odporność zwierząt, ograniczając stosowanie antybiotyków. Ponadto wszystkie programy wspierają zrównoważony rozwój gospodarstw, związany z efektywnym wykorzystaniem paszy i redukcją wydzielania amoniaku.

W trosce o biznes hodowców

Hodowcy, korzystający z programów żywieniowych De Heus, niezmiennie mają dostęp do narzędzi biznesowych, wspierających rozwój i funkcjonowanie ich ferm. To między innymi: dział rozwoju agrobiznesu Agra-Matic, wspierający działania projektowe i środowiskowe, programy inwestycyjne, kontrakcja czy program przeciwdziałający salmonelli w drobiu, program loszkowy i program kre-

dytowania warchlaków w trzodzie chlewnej, dostęp do audytów Akademii Zdrowego Wymienia w bydło, ale przede wszystkim nieustające wsparcie naszego połączonego zespołu na fermach, skutkujące optymalizacją i podnoszeniem wyników hodowlanych.

Chociaż wspomniana oferta występować będzie na rynku pod marką De Heus, w jej DNA zakorzeniona jest filozofia marki Golpasz.

Marka Golpasz, czyli 50 lat zaufania hodowców

Sama marka Golpasz, budowana przez ponad 50 lat, jej tradycja i historia, a także zaufanie, którym obdarzyło ją wielu polskich hodowców pozostanie na rynku w postaci oferty produktów dla bydła, trzody chlewnej czy drobiu przyzgodowego.

Dziś produkty marki Golpasz można spotkać w ponad 300 punktach dystrybucyjnych w całym kraju. W przyszłości chcielibyśmy, aby każdy hodowca, chcący sięgnąć po produkty marek Golpasz lub De Heus, znalazł je u dystrybutorów na swoim terenie i mógł wybrać te, które odpowiadają potrzebom jego gospodarstwa.

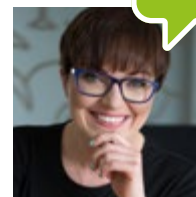
Robimy więcej niż pasze. I nieustająco nad tym pracujemy!

Aby oferta De Heus, zarówno w kontekście produktów, jak i wsparcia naszych klientów pod kątem obsługi i programów biznesowych, w każdym momencie odpowiadała na oczekiwania rynku i wspierała rozwój hodowców, oznacza to nieustającą pracę. Prowadzimy ją dziś w niemal 800-osobowym

zespole składającym się z profesjonalistów od lat pracujących w De Heus i tych, którzy wraz z Golpaszem dołączyli do niego niedawno. Łączymy wiedzę i doświadczenie, w oparciu o najnowsze trendy żywieniowe i analizy rynkowe, usprawniając produkty i obsługę.

Głównym źródłem wiedzy o oczekiwaniach hodowców jest codzienna praca doradców żywieniowych na fermach oraz bezpośrednia informacja o potrzebach od klientów. Dlatego, jako jedyna firma paszowa, prowadzimy regularne badania satysfakcji naszych klientów, pytając również o oczekiwania dotyczące współpracy. Opinie, które zbieramy są dla nas niezwykle ważne i analizowane przez szeroki zespół zajmujący się produktami, logistyką, sprzedażą czy obsługą klientów.

Dzięki temu wiemy, że efektem połączenia firm De Heus i Golpasz może być wsparcie rozwoju ferm w oczekiwany przez hodowców sposób, a nasza wspólna praca będzie wciąż oznaczać zrównoważoną produkcję jakościowej żywności trafiającej na stoły polskich konsumentów.



Małgorzata Grzelazka

Kierownik sekcji marketingu
mgrzelazka@deheus.com



W trosce o środowisko i zrównoważony rozwój – dla nas i kolejnych pokoleń

Uwaga:



ok. 60 ton

plastiku trafi do mórz i oceanów
podczas czytania tego tekstu



W minionym roku statystyczny Polak wytworzył średnio 342 kg odpadów, co w skali kraju daje łączną liczbę 13,2 mln ton, czyli tyle ile waży 1260 Wież Eiffla. Średnio każdy z nas zużył ok. 160 kg plastiku, a na całym świecie wyprodukowano go 348 milionów ton! Tylko podczas czytania tego tekstu do mórz i oceanów trafi ok. 60 ton plastiku, czyli ciężar 11 słoni afrykańskich. W ich wodach zalega już ponad 150 milionów ton plastiku, a Wielka Pacyficzna Plama Śmieci ma powierzchnię pięć razy większą od terytorium Polski. Te dane z całą pewnością przerażają, zwłaszcza gdy pomyśli się o czasie rozkładu odpadów. Foliowa reklamówka potrzebuje na to do 400 lat, a butelka PET nawet do 1000 lat! Wszystko to mocno obciąża

nasze środowisko, klimat, ale i zdrowie. Dlatego tak ważne jest, by troszczyć się o otaczającą nas przyrodę. Co można zrobić? Każdy z nas – nawet jako jednostka – może zrobić wiele. Wiele możemy też zdziałać jako właściciele gospodarstw, producenci np. pasz, maszyn rolniczych, nawozów czy też mleczarnie lub ubojnie.

De Heus, jako lider na rynku paszowym, zobowiązuje się do odpowiedzialności i najwyższych standardów działań na każdym polu, nie tylko społecznym, biorąc udział w życiu lokalnych społeczności, ale także w szerszym kontekście, przyczyniając się do zrównoważonego rozwoju. W ostatnim czasie to bardzo popularne hasło, zauważyliście?

Ważne, by mówienie o zrównoważonym rozwoju połączyć z działaniem. Zrównoważony rozwój to bowiem taki sposób gospodarowania, w którym zaspokajając potrzeby obecnego pokolenia, nie pozbawiamy i nie zmniejszamy szansy na zaspokojenie potrzeb przyszłych pokoleń – naszych dzieci, wnuków, prawnuków itd. A przecież chcemy dla nich dobrze, prawda? Właśnie dlatego De Heus podejmuje się wielu działań, zarówno mniejszych, szybszych w realizacji, jak i większych – stałych i długotrwałych, by produkować w poszanowaniu dla środowiska, planety i społeczności.

Firma De Heus:

- pomaga hodowcom ograniczać ślad węglowy m.in. za sprawą zastosowania w paszach pełnowartościowego białka, które nie obciąża organizmu zwierzęcia oraz środowiska
- współpracuje z hodowcami i partnerami, troszcząc się o dobrostan zwierząt, prowadzący do optymalizacji produkcji bezpiecznego i zdrowego białka zwierzęcego
- dzieli się wiedzą i doświadczeniem m.in. z hodowcami, nieustannie ulepsza proces przetwarzania pasz w mięso, mleko i jaja
- dba o bezpieczeństwo żywności, konwersję paszy, zdrowie zwierząt, redukcję antybiotyków
- nieustannie doskonalą procesy oraz wdraża nowoczesne technologie
- uruchomiła kogenerację prądu w wytwórni pasz w Mieścisku, dzięki czemu wytwarzana energia elektryczna zostaje wykorzystana na własne potrzeby, co wpływa na ograniczenie emisji dwutlenku węgla; takie inwestycje planowane są w kolejnych lokalizacjach
- w swoich wytwórniach praktycznie nie wytwarza zanieczyszczeń, o co dbają zamontowane na urządzeniach stosowne filtry; powstające w procesie technologicznym szczątkowe odpady są ewidencjonowane, potem zgodnie z procedurami przekazywane właściwym firmom i utylizowane
- stosuje nowoczesne systemy wentylacji i odpylania powietrza, by minimalizować hałas wewnątrz i na zewnątrz firmy
- ogranicza emisję gazów i pyłów do powietrza do minimum – wszystkie drogi transportu, mielenia, przygotowania granulatów zaopatrzone w aspirację cząstek pyłowych; do ograniczenia emisji

pyłów zastosowano cyklony lub urządzenia filtracyjne

- redukuje zużycie wody, dzięki zastosowaniu instalacji odwróconej osmozy
- ogranicza zużycie plastiku oraz papieru w swoich biurach
- realizuje przede wszystkim elektroniczny obieg dokumentów (eFaktury, eUmowy, eWZ);
- pogłębia współpracę nad ulepszaniem zrównoważonego łańcucha dostaw, od surowców po żywność, tworząc nowe praktyki
- aktywnie wspiera swoich klientów w realizacji wszystkich obowiązków wynikających z przepisów ochrony środowiska
- projektuje nowe i doradza, jak modernizować istniejące obiekty inwentarskie oraz wspiera hodowców we wdrażaniu rozwiązań ograniczających wpływ na środowisko i lokalną społeczność
- pozytywnie wpływa na rozwój lokalnych społeczności i gospodarki oraz pobudza lokalną przedsiębiorczość
- zwiększa świadomość ekologiczną wśród najmłodszych, realizując działania proekologiczne w ramach „Działamy i wspieramy”
- podnosi poziom bezpieczeństwa dzieci z mniejszych miejscowości, prowadząc program „Działamy i wspieramy”
- zapewnia pracownikom bezpieczne i inspirowe środowisko pracy, wspierając ich rozwój



Karolina Pietrzko

St. specjalista ds. marketingu – PR i komunikacja
kpierzko@deheus.com



Wiesz, że...

przewiduje się, że światowa populacja wzrośnie aż do około 9,8 miliarda ludzi w 2050 roku? Wraz z nią będzie rosnać zapotrzebowanie na bezpieczną i zdrową żywność. World Resources Institute szacuje, że światowy popyt na żywność wzrośnie o 56%, a na żywność pochodzenia zwierzęcego o prawie 70%. To wyzwanie dla rolników, hodowców i firm odpowiedzialnych za produkcję żywności. Wyzwanie, z którym musimy się zmierzyć w nadchodzących dziesięcioleciach, dlatego właśnie wszyscy powinniśmy przywiązywać dużą wagę do tego, by produkować bezpiecznie dla środowiska. Przypomnieć należy, że samo rolnictwo i związane z nim użytkowanie środowiska generują jedną czwartą rocznej emisji gazów cieplarnianych.





Program „Działamy i wspieramy”

- owoc wspólnej pracy
społeczności lokalnych
i pracowników De Heus

Już od sześciu lat program „Działamy i wspieramy” jest współtworzony i realizowany przez pracowników De Heus przy aktywnym udziale lokalnych partnerów biznesowych, działaczy, mieszkańców okolicznych miejscowości i hodowców. W realizację projektów zaangażowanych jest wiele osób i podmiotów, które działają z pasją i entuzjazmem, aby w ramach projektów móc wspierać najmłodszych mieszkańców niewielkich wsi i miast. Program ma na celu wspieranie bezpieczeństwa i świadomości ekologicznej dzieci oraz aktywizowanie lokalnych społeczności i szerzenie idei szerokiej współpracy i odpowiedzialności, co widać na przykładzie realizowanych projektów.

6 edycji
41 projektów



ponad
1 800 000 zł
netto

Do tej pory, w ramach wszystkich edycji wdrożono ponad 40 różnych projektów, które z powodzeniem były realizowane w ostatnich latach. Eko-klasy, place zabaw, ogrody doświadczeń ze ścieżkami sensorycznymi, rajdy rowerowe, kuchnia marzeń, turniej piłkarski, remonty wiejskich świetlic – to tylko niektóre z projektów, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Dzieci otrzymały przyjazne warunki do rozwijania swojej wyobraźni, kreatywności i pasji, do podnoszenia poziomu wiedzy o ochronie środowiska. Stworzono miejsca, które stały się bezpieczną strefą umożliwiającą im bezpośredni kontakt z przyrodą. Miejsca, które pozwalają zrozumieć, jak ważną kwestią we współczesnym świecie stała się ekologia. Miejsca, w których mogą bezpiecznie spędzać czas.

W tegorocznej edycji „Działamy i wspieramy” zrealizowanych zostanie osiem projektów, o łącznej wartości ok. 400 tysięcy złotych.

Garden Classroom – Ekologiczny Zakątek

W Golubiu-Dobrzyniu (województwo kujawsko-pomorskie) pracownicy De Heus stworzyli Ekologiczny Zakątek przy Zespole Szkół Miejskich. To miejsce do nauki ekologii, obcowania z przyrodą, wdrażania do uprawy i pielęgnacji roślin, wspierane m.in. przez zaprzyjaźnione Koło Gospodyń Wiejskich z Macikowa.



– „Garden Classroom – Ekologiczny Zakątek” przybrało formę klasy na świeżym powietrzu. W naszej żywej pracowni dzieci mogą badać, eksperymentować i obserwować zjawiska rządzące przyrodą, wdrażają także elementy ekologii do swojej pracy ogrodniczej. Dowiedzą się tu, jak uzyskać ekologiczny nawóz, gdyż założyły swój własny kompostownik, nauczą się też ponownego wykorzystywania wody deszczowej. To także miejsce, w którym dzieci zapoznają się z podstawowymi założeniami ekologicznej uprawy: ziół, roślin miododajnych i warzyw oraz poznają rolę pszczoł – mówi Jolanta Rzeszotarska z De Heus.

W tegorocznej edycji

Zielono mi

W ramach kolejnego projektu w Golubiu-Dobrzyniu pt. „Zielono mi” przygotowano przyrodniczą ścieżkę ekologiczną ze stacją meteorologiczną dla dzieci, edukacyjnymi tablicami, zegarem ptaków, miejscem do prowadzenia zajęć na świeżym powietrzu. Będą tu także prowadzone zajęcia dla dzieci, m.in. przy współpracy z lokalnym stowarzyszeniem „Dolina Drwący”, „Alauda – ptasie wyspy”, Nadleśnictwem Golub-Dobrzyń i Regionalnym Związkiem Pszczelarzy w Toruniu. Stworzony został również „Ogród zielny Anny Wazówny” oczywiście przy współpracy wolontariuszy „Działamy i wspieramy” oraz oddziału PTTK w Golubiu-Dobrzyniu.





– Dobrze wiemy jak ważne jest rozwijanie i kształtowanie postaw proekologicznych.

Chcemy, aby za 10, 20, 50 lat... mieszkańcy naszej planety też cieszyli się dobrami, które ona oferuje. Musimy zacząć od siebie, od naszych małych społeczności lokalnych. Działamy, wspierając! Razem możemy zdecydowanie więcej – podsumowuje Piotr Gołębiewski, De Heus.



Ekologia i woda – bezpieczna przygoda

Nowe Miasto (województwo mazowieckie) to region rolniczo-turystyczny ze zbiornikiem wodnym, nad którym odnotowuje się bardzo dużo nieszczęśliwych wypadków z udziałem dzieci. W związku z tym w miejscowym przedszkolu zorganizowana została baza dydaktyczno-praktyczna (m.in. z imitacją zbiornika wodnego i domkiem ratownika), która uczy dzieci zasad bezpiecznego zachowania nad wodą oraz dbania o porządek. Dzięki współpracy wolontariuszy „Działamy i wspieramy” z nauczycielami oraz rodzicami powstał wyjątkowy plac zabaw wykonany z elementów pozyskanych z recyklingu. Ponadto przygotowano zostało miejsce spotkań edukacyjnych, seminariów i prezentacji, dotyczących segregacji śmieci, które poprowadzą m.in. pracownicy lokalnego zakładu komunalnego, Urzędu Gminy, Nadleśnictwa, Koła Polskiego Związku Wędkarskiego oraz pracownicy De Heus.

JESTEM EKO Rowerowe Lekcje – rowerem bezpiecznie i ekologicznie

W Stupsku (województwo mazowieckie) stworzono miasteczko ruchu rowerowego, dzięki któremu dzieci poznają zasady bezpiecznego poruszania się rowerem na drodze oraz dbania o środowisko naturalne. Będą mogły tutaj zdawać egzamin na kartę rowerową. Gmina Stupsk, współuczestnicząca w projekcie, wypożycza za darmo rowery i buduje szlaki rowerowe.

W ramach projektu De Heus doposażył gminę w rowery, także doczepiany rower oraz przyczepki dla najmłodszych. Zbudowano wiatę na rowery. Wszystko to przy współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich, Zakładem Gospodarki Komunalnej Błysk oraz lokalnym nadleśnictwem.



Sąsiedzkie granie

W Nowych Żochach (województwo podlaskie) na placu rekreacji została stworzona Strefa Aktywności, która składa się z boiska do gry w piłkę nożną, siłowni zewnętrznej i stołu zewnętrznego do gry w ping ponga. Plac rekreacji został poddany przebudowie, by uczynić z niego miejsce bezpieczne i ekologiczne, bo z oświetleniem solarnym. W gminie tej nie ma ani jednego lokalu gastronomicznego, kina, basenu czy hali sportowej, w których to mieszkańcy mogliby się spotykać. Strefa Aktywności na wsi powstała, aby tę sytuację zmienić i wyrównać szanse na tworzenie zdrowych i ciekawych warunków do życia lokalnej społeczności. W ramach projektu odbył się turniej, warsztaty i zabawy dla dzieci i młodzieży.

– Realizuję już trzeci projekt w ramach „Działamy i wspieramy”. Od pierwszego czerpię ogromną frajdę i zadowolenie z działań. Lubię pomagać. Radość dzieci, ich uśmiech jest 100% nagrodą. Uczenie bezpieczeństwa i postawy ekologicznej poprzez zabawę jest bardzo ważne i ma wielki wpływ na zachowania najmłodszych. Nasze działania zwiększą ich świadomość, dotyczącą niebezpieczeństw na nie czujących, nauczą ich omijania. Sprawia, że będą bardziej odpowiedzialni za siebie i otoczenie – cieszy się Małgorzata Gęsicka, De Heus.



„Tandem”

W Łęczycy powstał niedawno pumptrack do wyczynowej jazdy na rowerze, a miejski park stał się ulubionym miejscem do spokojnych, rodzinnych przejażdżek. Golub-Dobrzyń jest położony w okolicy pełnej szlaków rowerowych. W obu miastach brakowało punktów, w których można szybko i samodzielnie naprawić swój rower. Stacje naprawy rowerów dają taką możliwość i mogą stanowić zachętę do częstszych wycieczek i przejażdżek, więc w obu miastach stanęły takie urządzenia.

W ramach promocji sportu, diety i aktywnego spędzania czasu będą organizowane też rajdy rowerowe, stworzony zostanie przewodnik po okolicznych trasach rowerowych, wzbogacony o zasady bezpiecznej jazdy na rowerze i przepisy na dietetyczne przekąski i koktajle dla małych i dużych sportowców.

DeHeusolandia

W miejscowości Walków (województwo łódzkie) pojawiła się „DeHeusolandia”, czyli miejsce edukacyjno-rozrywkowe, w ramach którego powstał m.in. plac zabaw z sensoryczną leśną ścieżką, stworzoną z materiałów zebranych przez dzieci, bocianim gniazdem – miejscem do wspólnego grania w gry planszowe, a także karmnikami i budkami lęgowymi, klasami wygibasami, ogrodem i zielnikiem. Miejsce to, dzięki licznym edukacyjno-rozrywkowym pomocom naukowym (wiele z nich zostało samodzielnie wykonanych przez prężnie działających twórców „DeHeusolandii”), umożliwia wspólne spędzanie wolnego czasu, w myśl zasady: bawić się i uczyć jednocześnie.





Bezpieczna Przystań EDUKACJA – rejs statkiem Krajani

W Krajewicach zbudowany został przyjazny dzieciom, edukacyjny plac zabaw, w formie kolorowego statku, który zacumował na przystani przy świetlicy wiejskiej. Dzieci mogą dowiedzieć się w nim ciekawych rzeczy z zakresu bezpieczeństwa, biologii zwierząt, roślin oraz segregacji odpadów. Rozwijaniu kreatywności służą ścianki wspinaczkowe, drabinki i liny. Obok placu zabaw stanęły tablice edukacyjne. Zorganizowane zostały również spotkania warsztatowe dotyczące bezpieczeństwa, zwierząt, roślinności i mądrej segregacji. Zajęcia odbyły się z udziałem m.in. pracowników policji z Gostynia i lokalnej Ochotniczej Straży Pożarnej, członków Polskiego Związku Wędkarskiego, przedstawiciela Nadleśnictwa oraz oczywiście pracowników De Heus.

Dodatkowo projektem towarzyszyły lub będą towarzyszyć warsztaty związane m.in. z tematyką ekologii, bezpieczeństwa oraz pochodzenia żywności i znaczenia mleka, jaj i mięsa w diecie. Pojawiły się także tablice edukacyjne oraz miejsca do zbierania nakrętek i właściwego segregowania odpadów. Nie zabrakło również konkursów plastycznych z nagrodami i wielu innych atrakcji.

Realizacja dotychczasowych projektów cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i pozwala mieć nadzieję na obudzenie w dzieciach specjalnej ekologicznej wrażliwości, która w przyszłości być może przyniesie korzyści lokalnym społecznościom, a także będzie miała wpływ na odpowiedzialne podejście do ochrony środowiska i sposobów prowadzenia zrównoważonego biznesu. W trakcie realizacji projektów De Heus często pojawiają się pomysły na kolejne.

Dlatego serdecznie zachęcamy wszystkich zainteresowanych szeroko rozumianą ekologią oraz edukacyjnym rozwojem dzieci i kwestiami dotyczącymi ich bezpieczeństwa do inspirowania pracowników De Heus – zgłaszania swoich pomysłów, które być może zrealizujemy wspólnie podczas kolejnych edycji „Działamy i wspieramy”.



16



Więcej na
www.deheus.pl



Karolina Pietrzko

Koordinator programu
Działamy i wspieramy De Heus
kpietrzko@deheus.com

Wytwórnie DE HEUS



Rocznie produkujemy 2 miliony ton paszy w 11 nowoczesnych wytwórniach
– dla bydła, drobiu, trzody chlewnej, ale i koni, ryb, psów, królików, a nawet ślimaków!



Sprawdź, jak wyglądają fabryki De Heus i jak produkujemy w nich pasze – zobacz film na www.youtube.com/c/DeHeusPolska ►



Więcej na
www.deheus.pl



Produkcja wyrobów mlecznych

– owocna współpraca i partnerstwo kluczem do produkcji wysokiej jakości i ilości mleka

Pobierz plakaty o korzyściach płynących z picia mleka oraz o tym, jak wygląda produkcja mleka
www.deheus.pl



Obecnie bardzo ważną rolę w tworzeniu gotowych produktów mlecznych odgrywa konsument, który swoimi preferencjami i wymaganiami ma pośredni wpływ na produkcję gotowych wyrobów mleczarskich. Zakłady mleczarskie i producenci mleka starają się sprostać oczekiwaniom klienta, stawiając sobie jako priorytet produkcję jak najlepszej jakości produktów. Aby tak się zadziało w całym łańcuchu produkcyjnym, w skład którego wchodzi producent mleka, zakłady mleczarskie, firma paszowa i lekarz weterynarii, musi być spełnionych wiele warunków, które bezpośrednio mają wpływ na jakość finalnego produktu, który trafia do konsumenta.



Współpraca to obecnie słowo klucz dla producentów żywności. Dlatego firma De Heus, będąc liderem w żywieniu zwierząt, robi znacznie więcej niż tylko pasze. Zajmuje się między innymi wsparciem hodowców oraz udziałem w produkcji bezpiecznej i zdrowej żywności poprzez współpracę:

Współpraca w ramach produkcji zdrowej żywności

Główną rolę wyżej wymienionych podmiotów w produkcji zdrowej żywności jest współpraca w kwestii jak najlepszej obsługi producenta mleka. Producent powinien móc wykorzystać pełen potencjał produkcyjny swojego stada, co w efekcie przekłada się bezpośrednio na wynik finansowy jego gospodarstwa, zaś zakładom mleczarskim daje możliwość wyprodukowania wysokiej jakości produktów oraz uzyskania przewagi konkurencyjnej na rynku.

z lekarzami weterynarii na fermach, aby zapewnić jak najlepsze wyniki produkcyjne, biorąc pod uwagę żywienie zwierząt, a także ich dobrostan. Te dwa aspekty mają bardzo duży wpływ na wysokość produkcji i jakość mleka, tj. na tłuszcz, białko i na ilość komórek somatycznych.

z zakładami mleczarskimi, dla których firma przeprowadza szkolenia dla hodowców. Doradcy żywieniowi De Heus, wspólnie z instruktorami z mleczarni odwiedzają hodowców, którzy otrzymują konkretne rozwiązania żywieniowe, dotyczące dobrostanu, aby w przyszłości móc uzyskać coraz lepsze wyniki.





Akademia Zdrowego Wymienia

Przykładem takiej owocnej współpracy z niektórymi zakładami mleczarskimi i lekarzami weterynarii jest Akademia Zdrowego Wymienia De Heus, która przygotowuje hodowców do zmian w zakresie ograniczenia stosowania antybiotyków oraz wspiera w podnoszeniu dobrostanu, a więc i zdrowotności zwierząt. Akademia Zdrowego Wymienia De Heus to program, w którym specjaliści De Heus pomagają hodowcom spojrzeć na fermę wielowymiarowo, by w ten sposób pomóc m.in. w redukcji mastitis.



Dzięki udziałowi w Akademii Zdrowego Wymienia hodowca może osiągnąć:

- ograniczenie strat finansowych spowodowanych zapaleniami subklinicznymi i klinicznymi,
- ograniczenie strat mleka wynikających z podwyższonej somatyki,
- szybką ocenę zdrowotności wymion i poprawę kondycji stada,
- bardziej efektywne zarządzanie stadem.

Doradcy De Heus codziennie spotykają się i pracują z hodowcami dostarczając im

wsparcia w zakresie wiedzy funkcjonalnej – teoretycznej i praktycznej – dotyczącej rozpoczęcia hodowli, budowy i rozwoju stada oraz programów żywienia, dopasowanych do indywidualnych potrzeb. Codzienna współpraca z hodowcami opiera się na relacjach partnerskich, doradztwie, identyfikowaniu problemów i wspólnym poszukiwaniu właściwych rozwiązań. W ramach Akademii Zdrowego Wymienia opracowywane są indywidualne plany profilaktyki przeciw zapaleniu wymion u krów, przeprowadza się kompleksowe audyty gospodarstw, oferuje praktyczną prezentację punktów audytowych oraz proponuje rozwiązania wdrażane przy wsparciu lekarzy weterynarii. Wszystko po to, aby ograniczyć ryzyko mastitis i utrzymać cenioną jakość polskiego mleka, m.in. zmniejszając ilość komórek somatycznych.

Polskie mleko

Polskie mleko od lat cechuje się bardzo dobrą jakością. Hodowcy wraz z doradcami żywieniowymi dokładają wszelkich starań, by zapewnić krowom najlepszy dobrostan, a tym samym świetną jakość i ilość mleka. Linie produkcyjne w mleczarniach są na najwyższym poziomie, a pasze firmy De Heus, która żywi ponad 25% polskich krów, produkowane są w fabrykach o zaawansowanych technologiach, które wytwarzają bezpieczną, wysokiej jakości paszę.

Praca polskiej branży mleczarskiej jest doceniana na całym świecie, który zachwyca się polskim mlekiem i serami. Poza krajami Unii Europejskiej, mleko oraz produkty mleczne eksportowane są także do Afryki i krajów azjatyckich.

Jednym z zakładów mleczarskich, z którymi firma De Heus współpracuje w zakresie obsługi producentów mleka jest Hochland, uznany producent serów. O tym, jak wytworzyć najwyższej jakości produkt, który jednocześnie spełnia wymagania współczesnego konsumenta, opowiedział Marcin Boruc, Kierownik Działu Współpracy z Dostawcami Mleka:

– Hochland to firma serowarska, a sery różnej postaci wpisane są w fundament naszej działalności. Dobra jakość mleka to podstawa produkcji dobrego sera, ale także zadowalająca wydajność produktu z 1 litra surowca. Dlatego jakość mikrobiologiczna i niski poziom komórek somatycznych to konieczność, aby mieć pewność, że na stół konsumenta trafi najwyższej jakości produkt. Pamiętajmy jednak, że ser to w głównej mierze tłuszcz i białko. I to właśnie na te parametry zwracamy coraz większą uwagę naszym dostawcom.

Dzięki poprawie tych parametrów zakład mleczarski może osiągnąć optymalną wydajność serowarską z 1 litra, a dostawca może uzyskać wyższą cenę za litr wyprodukowanego w swoim gospodarstwie surowca. To działanie, które niesie wymierne korzyści zarówno dla hodowcy bydła, jak i zakładu przetwórczego. Należy pamiętać jednocześnie, że tylko zdrowe, właściwie żywione zwierzęta, które mają zapewniony dobrostan mogą wyprodukować mleko najwyższej jakości o optymalnych parametrach tłuszczu i białka.

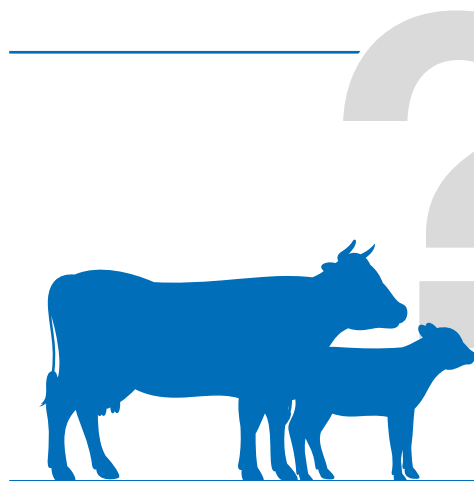


Dobrostan zwierząt a ilość i jakość mleka

Dobrostan zwierząt

to czynnik, na który doradcy De Heus zwracają bardzo dużą uwagę. Stały dostęp do zimnej, czystej wody, właściwy mikroklimat (temperatura, światło i wilgotność), odpowiedniej wielkości legowiska, dopasowane do rasy krów oraz ich gabarytów, miękka i sucha ściółka oraz podłoże, to tylko niektóre z kluczowych elementów dobrostanu. Dobre traktowanie zwierząt to obowiązek każdego człowieka, który w przypadku zwierząt gospodarskich **przekłada się na wymierne korzyści dla hodowcy, w postaci zdecydowanie lepszych wyników produkcyjnych.**

Podsumowując, należy podkreślić, że firma De Heus, będąc jednym z wielu ogniw w produkcji zdrowej żywności, kładzie szczególny nacisk na to, aby realnie wesprzeć polskich hodowców w efektywnej produkcji mleka wysokiej jakości oraz w podniesieniu rentowności ich przedsiębiorstw.



Jak podnieść wydajność produkcyjną i poprawić jakość mleka?

Jak zadbać o dobrostan zwierząt?

Co zrobić, by zredukować użycie antybiotyków?

Na te i inne pytania odpowiedzą Wam doradcy żywieniowi De Heus. Znajdź kontakt do swojego na www.deheus.pl/doradcy-de-heus lub zeskanuj kod.



Więcej na
www.deheus.pl



Tomasz Stanisławowski

Kierownik regionalny ds. bydła
tstanislawowski@deheus.com



Odpowiednie żywienie krów w walce z mastitis



Mastitis, czyli zapalenie wymienia, to wywołwana przez drobnoustroje choroba charakterystyczna dla wysokowydajnych krów mlecznych. Z tym problemem w swoich hodowlach spotkała się większość hodowców bydła. Na szczęście szybkie podjęcie odpowiednich kroków w zakresie żywienia, zarządzania stadem i warunków środowiskowych na fermie pozwala na niemal całkowite wyeliminowanie problemu zapalenia wymion w stadzie. W praktyce pomogą w tym specjaliści De Heus w ramach programu Akademii Zdrowego Wymienia, w teorii pomocny może być m.in. poniższy artykuł.

Jak zapobiegać mastitis?

Aby zapobiegać zapaleniu wymienia i jego konsekwencjom, warto zwrócić uwagę na następujące elementy:

Dostęp do czystej i świeżej wody

W profilaktyce mastitis kluczową rolę odgrywa higiena i czystość poidel, z których krowy pobierają wodę oraz częsty monitoring stanu czystości poidel.

Odpowiedni bilans białkowo-energetyczny w układaniu dawek pokarmowych

■ **Profesjonalne układanie dawek pokarmowych** jest kluczowe, aby ustawić optymalny poziom białka w dawce. Jego nadmiar może bowiem spowodować podwyższenie poziomu amoniaku w żwacu, który następnie w cyklu mocznikowym obciąża wątrobę krów.

Nadmiar białka może ponadto spowodować upośledzenie pracy żwacza, co najczęściej objawia się biegunkami i wzrostem liczby komórek somatycznych (LKS) w mleku.

- Drugim ważnym aspektem jest **optymalne zbilansowanie energii w dawce**, zwłaszcza przy użyciu produktów bogatych w skrobię, stosowaną jako nośnik energii. Nadmiar skrobi w dawce może spowodować kwasicę żwacza, co wiąże się z wystąpieniem biegunek, zakłóceniem pracy żwacza, pogorszeniem poruszania się krów i wzrostem LKS w mleku. Podkwaszenie żwacza wpływa na gorsze przyswajanie składników mineralno-witaminowych w dawce i prowadzi do pogorszenia odporności stada.
- Trzecim aspektem, który należy wziąć pod uwagę przy żywieniu krów jest **dobrze zbilansowanie włókna w dawce pokarmowej**. Należy pamiętać, że bydło mleczne należy do grupy przeżuwaczy, dlatego wymaga dawki o odpowiedniej strukturze.

Żywienie mineralno-witaminowe

Bardzo ważną funkcję w profilaktyce mastitis pełni żywienie mineralno-witaminowe, zarówno z wykorzystaniem makro-, jak i mikroelementów. Bardzo istotne znaczenie mają:

- **wapń** – jeden z makroelementów niezbędnych w profilaktyce mastitis. Wapń wpływa na przewodzenie impulsów nerwowych oraz skurcze mięśni gładkich, ponadto, po porodzie, obkurcza macicę, co sprzyja lepszemu wydalaniu łożyska. Co kluczowe dla profilaktyki zapalenia wymienia, obkurcza też zwieracze strzyków, wpływając na lepsze domykanie się kanału strzykowego, ograniczając w ten sposób penetrację drobnoustrojów do wymienia;
- **cynk** – wchodzący również w skład keratyny i wyścielający nabłonek, wpływa na zwiększenie odporności krów;
- **witamina E** – ma za zadanie zwiększać odporność krów;
- **witamina A** – wpływa na regenerację nabłonka gruczołu mlekowego;

- **B-karoten** – powoduje namnażanie limfocytów we krwi, czyli zwiększa odporność krów i jest prekursorem witaminy A w organizmie;
- **magnez** – wpływa na prawidłową pracę mięśni i nerwów.

Dodatki funkcyjne

W profilaktyce mastitis warto wspomnieć również o dodatkach funkcyjnych, mających zastosowanie w żywieniu zwierząt. Stosuje się je głównie w trosce o właściwe i zdrowe działanie organizmu krów. Są to m.in.:

- **bufory** – mające za zadanie buforowanie środowiska żwacza, zwiększanie jego pH i zapobieganie kwasicy.
- **sorbenty mykotoksyn** – których zadaniem jest wiązanie mykotoksyn zatrujących organizm (produkowanych przez takie grzyby jak np. Mucor czy Fusarium). Wprowadzenie sorbentu mykotoksyn pozwala wiązać związki zatrujące organizm i wydalac je z organizmu.

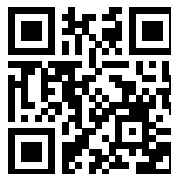
Silo Management – zarządzanie kiszonkami

Prawidłowe zarządzanie kiszonkami to kolejny istotny element profilaktyki mastitis. Warto pamiętać o:

- **zadbaniu o czystość i higienę zbiornika zielonek na polach/łąkach**, aby ograniczyć zanieczyszczenie pasz objętościowych ziemią lub piaskiem (np. pochodzącym z kopców kretowin). Ziemia lub piasek mogą być bowiem wektorem różnych patogennych związków czy drobnoustrojów.
- **odpowiednim ubiciu zielonej masy** (zielonka z traw, lucerny lub kukurydzy), aby wyprzeć resztki powietrza z pryzmy, silosu czy rękawa. Zapewnienie warunków beztlenowych oraz dokładne i szybkie przykrycie masy pozwoli zapobiec rozwojowi bakterii tlenowych, powodujących negatywną fermentację i namnażanie się patogennych drobnoustrojów, takich jak Mucor czy Fusarium, które wytwarzają mykotoksyny i zatrują organizm.

- **wybieganiu podczas skarmiania**. Ten aspekt dotyczy pasz objętościowych, w których silosy lub pryzmy są już otwarte i gotowe do spożycia. Należy starannie wybierać ściany pryzmy lub silosu, aby nie dopuścić do poruszenia zakiszzonej paszy. Może to bowiem spowodować dopływ tlenu, co następnie doprowadzi do rozwoju patogennych drobnoustrojów i popsucia się paszy.

Dbłość o zakiszaną paszę objętościową oraz staranność jej przygotowania bez wątplenia wpływa na jej jakość. Dobre i smaczne kiszonki gwarantują wysokie pobranie suchej masy i odpowiednie zdrowie zwierząt, natomiast kiszonki słabej jakości, zanieczyszczone lub zapleśniałe mogą być przyczyną stanów chorobowych, zatrucia zwierząt czy podwyższenia LKS.



Pełną wersję artykułu przeczytasz na www.deheus.pl.

Zobacz też filmy dotyczące Akademii Zdrowego Wymienia oraz profilaktyki mastitis i osiągniętych efektów w gospodarstwach państwa Słabych oraz Jachimowskich.

www.youtube.com/c/DeHeusPolska

Higiena stołu paszowego i paszowozu

Bardzo istotnym elementem profilaktyki mastitis jest higiena stołu paszowego oraz paszowozu. Zadawana z paszowozu dawka TMR składa się z pasz objętościowych, treściwych oraz produktów ubocznych. Wszystkie te składniki posiadają swoistą lepkość i kleistość, często przywierając lub przyklejając się do posadzki/betonu na stole paszowym i stając się „wylęgarnią” patogennych drobnoustrojów zakażających świeżą zadawaną paszę. Warto więc pamiętać o dokładnym czyszczeniu stołu paszowego z niedojadów oraz resztek przed każdorazowym zadawaniem paszy. Analogicznie powinno się postępować z wozem paszowym. Po każdorazowym zadaniu paszy należy dokładnie go wykręcić, aby nie pozostawiać w nim resztek TMR-u, które mogą się zagrzewać.

Powyżej zostały przedstawione wskazówki dotyczące prawidłowego żywienia krów. Jednak, by całkowicie chronić zwierzęta przed problemem zapalenia wymion, należy także zachować higienę doju czy zapewnić właściwe warunki bytowania. W podjęciu odpowiednich kroków w powyższym zakresie lub w skonsultowaniu innych problemów pomogą doradcy żywieniowi De Heus – w ramach unikatowego w Polsce programu Akademia Zdrowego Wymienia – do których kontakt znajdują Państwo na stronie www.deheus.pl/doradcy-de-heus



Wojciech Kowalski

Specjalista ds. bydła
Tel. 600 953 425
wkowalski@deheus.com



Harmonia hodowlana

– rodzinne gospodarstwo
państwa Ewy i Andrzeja Pskiet



Hodowcy: Ewa i Andrzej Pskiet



Miejscowość: Czerwin



Hodowla: bydło, 90 sztuk

Nieopodal Czerwina, na pograniczu Małopolski i Podlasia – w regionie zielonych Kurpi i u bram polskiego zagłębia mleczarskiego, swoje rodzinne gospodarstwo prowadzą państwo Ewa i Andrzej Pskiet. Gdybym miała podsumować nasze spotkanie tylko jednym słowem, ale takim, które pomieści wszystkie moje wrażenia z rozmowy i wizyty w gospodarstwie, zdecydowałabym się na „harmonię”. Według słownika oznacza ona zgodność, wzajemne dopełnianie się lub właściwe proporcje, ale na szczęście mam nieco więcej miejsca na swój opis, więc pozwól, Drogi Czytelniku, że zilustruję moją definicję harmonii w wydaniu hodowlanym.

Państwo Ewa i Andrzej przejęli gospodarstwo po rodzicach w 2008 r. i od tamtej pory systematycznie je modernizują. Pierwszym krokiem była rozbudowa o 15 stanowisk i powiększenie stada z 30 do 45 sztuk w doju. Obecna obora powstała dzięki wykorzystaniu środków unijnych, które przeznaczono na modernizację gospodarstwa, zakup sprzętu i budowę. Poprzedni obiekt został z kolei przerobiony na jałownik, w którym można wykorzystać ładowarkę, dzięki czemu zmniejszyła się ilość prac wykonywanych ręcznie. Nowa obora była planowana na 65 krów, ale rozrosła się wraz ze stadem, które liczy teraz 90 sztuk w laktacji. Ta liczba nie wzięła się znikąd. Pan Andrzej wspomina o badaniach, które dowodzą, że gospodarstwa mleczne do 100 krów są najbardziej ekonomiczne. Decyzję o obsadzie własnej ферmy podjęli jednak na podstawie bardziej praktycznych czynników:

– **Stawiamy na rodzinne gospodarstwo. Obory nie będziemy rozbudowywać, bo wszystkie prace wykonujemy sami. Pracujemy w czwórkę, a rodzice są już w podeszłym wieku. Pomoc rośnie, ale jeszcze jest za mało. Ta ilość krów to górna granica na nasze gospodarstwo** – mówi pan Andrzej.

Z każdą chwilą rozmowy przekonuję się, że produkującą rządzą tu krowy, a wszystkie działania podejmowane są w zgodzie z ich potrzebami. Nie ma tu miejsca na gwałtowne ruchy czy radykalne zmiany, które mogłyby negatywnie odbić się na kondycji zwierząt. Cele dotyczące wydajności zostały ustalone zresztą bardzo konkretnie:

– **Z 6 na 8 tysięcy litrów dobić może każdy, ale 9 i 10 tysięcy trzeba wypracować. U nas miało być to 9 tysięcy, a mamy prawie 10. To samo z siebie się zrobiło i nie chcę więcej – chcę, żeby było dobrze, zdrowo, żeby były zacielenia** – opowiada pan Andrzej.

Szukasz dotacji?
Sprawdź aktualne nabory w zestawieniu przygotowanym przez specjalistów z działu Agra-Matic:
www.deheus.pl



Sukces nie jest jednak dziełem przypadku. Dawki są zbilansowane, by uzyskać właśnie 9 tysięcy litrów mleka w laktacji. Nadwyżka to wynik dobrej genetyki i troski, z jaką gospodarze podchodzą do swojego stada. Jak sami podkreślają, efekty nie są pompowane na siłę, tylko pojawiają się naturalnie, bo celem nie jest najwyższa pozycja w rankingach producentów, a zdrowie krów.

– **Krowa do 10 tysięcy litrów świetnie sobie radzi, ma odporność, nie jest tak wyeksploatowana. Przy wyższej wydajności zaczęłyby się problemy zdrowotne, na przykład odwapnienia, ketozy. Samo to się unormowało, bo kiedyś krowa tydzień po wycieleniu dawała 45 litrów, a teraz jest 20, 30 litrów i stopniowo wchodzi po miesiącu na poziom 40, a nawet 50 litrów dziennie. Ona ma czas, by po cielaku złapać siły i dopiero wtedy zaczyna wchodzić na wysoką produkcję. Nasza rekordzistka dała 47 000 litrów w jednej laktacji** – mówi pan Andrzej.

Świadomy i bardzo zrównoważony sposób hodowli to dobry kierunek, który pozwala stworzyć zwierzętom warunki do spokojnej produkcji, która nie obciąża hodowców pracą. Ta jest zresztą dobrze poukładana, bo jak zgodnie twierdzą hodowcy, dziennie zajmuje im ok. czterech godzin.



– Dwie godziny rano, dwie godziny wieczorem – to jest nasza praca. O 7 z minutami jemy śniadanie. Do obory idziemy we czworo – troje doi krowy, ja oporządam cielaki, przygotowuję PMR dla krów i wszyscy wracamy do domu. Wieczorem wychodzę o 16, jeśli mam mieszanie wozu. Reszta rodziny przychodzi na 17, żona pomaga mi przy cielakach, a o 19 mamy finał. Ewentualnie latem o 22 idziemy wyłączyć wentylatory, jeśli są włączone i to jest cała nasza robota. Żywnienie gra, rozród gra, a my mamy czas, by побыć razem, posiedzieć ze sobą – wylicza pan Andrzej.

A posiedzieć można w prawdziwie rodzinnej atmosferze, przy stole zastawionym domowymi ciastami, które – z kultowym blokiem czeładkowym na czele – przygotowała pani Ewa.

Jest czas na rozmowę z doradcą, na omówienie dotychczasowych wyników i nowych pomysłów. Już na pierwszy rzut oka widać tu obustronne zaufanie do podejmowanych

decyzji oraz partnerstwo, które wynika z rzetelności i konsekwencji w działaniu hodowców. Nie ma za to dróg na skróty.

– Żeby była wydajność, somatyka musi być w porządku. Zdrowie krowy jest najważniejsze. Każdy przypadek podwyższonej somatyki trzeba separować i leczyć, bo za dwa miesiące z dwóch sztuk zrobi się sześć czy osiem – zauważa pan Andrzej.

Szybka reakcja i przemyślane działania to kolejne cegiełki dołożone do budowania zdrowotności i wydajności. Przegląd tabulogramów pozwala ustalić, u której z krów rozwija się zakażenie, a pobranie próbek do

posiewu umożliwia precyzyjny dobór leczenia. Zbliżające się problemy zdrowotne sygnalizuje też ilość mleka, którą monitorują hodowcy:

– U krowy, która dawała 40 litrów mleka produkcja nagle spada do 20 litrów – od razu reagujemy. Jeśli spadek jest powolny – obserwujemy. Na podstawie tempa spadku mleka, wiemy co danej sztuce dolega. Trzeba wiedzieć, kiedy krowa zaczyna chorować i jak szybki jest ten spadek mleka. Wtedy można podjąć skuteczne leczenie – mówi pan Andrzej.

W tym stadzie lekarz weterynarii zajmuje się profilaktyką, wdraża program szczepień i reaguje w przypadku podwyższonej somatyki. Bierze też udział w monitoringu rozrodu, wspierając comiesięczne badania na cielność oraz sprawdzając kondycję każdej krowy po wycieleniu. Dużym zaskoczeniem była dla mnie informacja, że gospodarze nie potrzebują żadnego skomplikowanego systemu komputerowego do monitoringu sta-



Nasza rekordzistka dała

47 000 l

w jednej laktacji



jedynym rozwiązaniem technologicznym, na jakie zdecydowali się hodowcy. W gospodarstwie zamontowany jest system uzdatniania wody, który natleniając wodę redukuje ilość bakterii beztlenowych w oborze, co w znacznym stopniu wpłynęło na poprawę mikroklimatu w obiekcie i poprawiło jakość uzyskiwanej gnojowicy. Na dachach obiektów inwentarskich zainstalowane są z kolei panele fotowoltaiczne. To dość świeża inwestycja, więc na ocenę wydajności jest jeszcze za wcześnie, ale docelowo mają stanowić ważne źródło energii dla gospodarstwa.



nu zdrowia krów. W zarządzaniu pomocna okazuje się bowiem stacja paszowa i analiza danych, jakich dostarcza.

– Znamy swoje krowy. Cały czas się wokół nich chodzi, więc siłą rzeczy się je zapamiętuje. Dwa razy dziennie się je doi, opiekuje się nimi, więc trudno, by nie znać ich potrzeb – mówi pani Ewa.

Zakup wspomnianej stacji paszowej został bez wahania wskazany przez państwa Ewę i Andrzeja jako przełomowy moment w prowadzeniu gospodarstwa. Mówi się, że krowa pyskiem doi – ma swoje wymagania smakowe, a pani Ewa dodaje, że ich krowy są pod tym kątem wyjątkowo wybredne i specyficzne. Stacja w zestawieniu z mieszankami mineralnymi gwarantuje precyzyjny dobór dawki, czego efekty są widoczne gołym okiem. Ma też dodatkową zaletę, bo obserwacja bilansu paszowego pozwala szybko ocenić kondycję stada, bo stały – i smakowity! – skład zadawanej paszy gwarantuje pobranie. Hodowcy wiedzą, że jeśli krowa nie podchodzi do stacji, to tylko wtedy, jeśli rozwija się u niej jakaś infekcja czy kulawizna. Na podstawie odczytów są w stanie sprawdzić, której krowy to dotyczy, bo ta sztuka nie podeszła do stacji, by pobrać paszę.

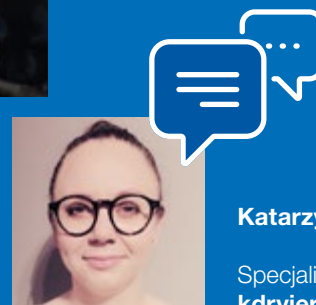
Stacja paszowa nie jest

Wszystkie te elementy – wysoka świadomość hodowlana, szybkość reakcji, konsekwencja w działaniu, odpowiednie żywienie i dobrostan – składają się na obraz gospodarstwa gotowego na zmiany, jakie niesie ze

sobą przyszłość. Gospodarstwo dołączyło niedawno do grona dostawców wymagającej mleczarni, od ręki spełniając jej warunki. Wyśrubowane kryteria były tu wdrożone na długo przedtem. Co dalej?

– Naszym wyzwaniem jest to, by nie zepsuć tego, co do tej pory osiągnęliśmy. Jesteśmy zadowoleni z wydajności, jest i satysfakcja, bo wyniki przekraczają oczekiwania. Z tej wydajności zrobiły się litry. Jak się zacielają krowy to też jest fajnie. Widać, że bilans energetyczny jest, że to gra. Jest... dobrze – podsumowuje naszą rozmowę pan Andrzej.

Ostatnie zdanie jest wypowiedziane z wytnieniem, pewnością i spokojem. Czy właśnie tak nie brzmi harmonia?



Katarzyna Dryjer

Specjalista ds. marketingu
kdryjer@deheus.com

Dowiedz się więcej
i poznaj innych
hodowców!



Informacje produktowe:

Innowacyjna formuła Immuno Power Complex – naturalne wsparcie odporności

Jesień i zima to okres obniżonej odporności i zwiększonej podatności na infekcje. Szczególnie narażone są osobniki osłabione, np. w wyniku stresu cieplnego. Z myślą o naturalnym wsparciu kondycji zwierząt wybrane pasze OPTIMLEK zostały wzbogacone o innowacyjną formułę Immuno Power Complex.

Immuno Power Complex (IPC) to zestaw aktywnych składników wspierających prawidłowe funkcjonowanie układu odpornościowego i metabolizmu krów mlecznych. Zawiera:

- aktywne składniki ekstraktów roślinnych o działaniu fitobiotycznym,
- mikroelementy stymulujące układ odpornościowy i metabolizm,
- kluczowe witaminy dla wzmocnienia odporności i utrzymanie zdrowych wymion.



Dowiedz się
więcej na:
www.deheus.pl

Mieszanki paszowe z kompleksem IPC dla krów mlecznych	Krowy zasuszone	Pasze energetyczne					Pasze białkowe							
	Od 3 tyg. przed porodem	Okres powycieleniowy	Cały okres laktacji											
			Immuno Power Complex - aktywne wsparcie odporności											
			Prelacto	Optimlek Start	Optimlek Impuls	Optimlek Elite	Optimlek Power	Optimlek 25	Optimlek Balance O	Optimlek Balance S	Optimlek Balance R	Optimlek Balance SX	Optimlek Balance TO	Optimlek Balance TS
Ketoza	***!	***!	***	***	**	**	*			*				
Stłuszczenie wątroby	**	***!	***	**										
Komórki somatyczne i mastitis	***!	***	***	**	**	**	***	***	***	***	***	***	***	
Kwasica	*	*	*	*	*	*	***	***	***	***	***	***	***	
Rozród	***	***	***	***	**	**	**	**	**	**	**	**	**	
Zapalenie macicy	***	**	**	**	**	**	*	*	*	*	*	*	*	
Hipokalcemia zaleganie poporodowe	***!	**	**	*	*	**	**	**	**	**	**	**	**	
Zatrzymanie łożyska	***!													
Stres cieplny	*	**	**	*	*	*	**	**	**	**	**	**	**	

* - stopień aktywności działania ! - produkt o zwiększonej aktywności

Ekspert radzi



Jak zadbać o zdrowie i wzrost cieląt?

Pierwsze tygodnie życia cieląt to kluczowy etap w odchowie przyszłych wysokowydajnych krów mlecznych. W tym okresie zwierzęta są szczególnie podatne na stres i choroby. Dlatego też, celem każdego hodowcy powinno być zapobieganie chorobom cieląt w połączeniu z optymalnym wzrostem zwierząt.

Dla właściwego rozwoju i zdrowia, cielęta wymagają **higienicznych warunków środowiska oraz prawidłowo zbilansowanych składników odżywczych o najwyższej jakości**, dostarczanych w formie smacznych, chętnie przez nie pobieranych pasz i preparatów mlekozastępczych. Takie produkty oferujemy naszym klientom w linii Kaliber, dedykowanej dla cieląt i jałówek hodowlanych.

Na początku odchovu, po okresie podawania cielętom **wysokiej jakości siary** zalecamy **preparaty mlekozastępcze Kaliber** oparte na najwyższej jakości surowcach mlecznych, przeznaczone do stosowania przez cały okres odpoju. Specjalnie dobrane proporcje składników odżywczych w preparatach Kaliber oraz **formuła ochronna LactiProtect** zapewniają cielętom wysokie przyrosty i odporność. Od pierwszego tygodnia należy cielętom zapewnić również **dostęp do czystej wody** oraz paszy Kaliber Musli, która dzięki wyjątkowej smakowości stymuluje cielęta do pobierania pasz stałych oraz szybszego rozwoju żywca, co pozwala na łagodne przejście z fazy odpoju na pasze stałe, bez obniżenia przyrostów i problemów zdrowotnych.

Jak zmniejszyć LKS w mleku?

Problem wysokiej liczby komórek somatycznych (LKS) jest bardzo złożony i uzależniony od wielu czynników.

Szczególne znaczenie w zmniejszaniu LKS odgrywa **właściwa higiena w oborze oraz zapewnienie odpowiednich procedur doju** zapobiegających rozprzestrzenianiu i rozwojowi patogenów wywołujących infekcje i stany zapalne gruczołu mlekowego.

Bardzo istotną rolę w ograniczaniu ryzyka wzrostu ogólnej liczby komórek somatycznych odgrywa również **zapewnienie właściwego funkcjonowania układu immunologicznego**, poprzez dostarczenie krowom prawidłowo zbilansowanych składników odżywczych oraz witamin i minerałów, stymulujących układ odpornościowy. Mając świadomość, jak istotnym elementem w produkcji mleka wysokiej jakości jest za-

pewnienie wysokiej odporności, specjaliści De Heus opracowali **Immuno Power Complex (IPC)** – zestaw składników aktywnie wspierających odporność krów w okresie okołowycieleniowym oraz w laktacji, zastosowany w wybranych paszach dla krów mlecznych. Stosowanie pasz z IPC, przy prawidłowym zbilansowaniu dawki pokarmowej, pozwala zwiększyć odporność zwierząt oraz ograniczyć ilość przypadków mastitis w stadzie.

W celu ograniczenia LKS należy zwrócić szczególną uwagę **na okres zasuszenia i przygotowanie krów do laktacji**, ponieważ właśnie w tym czasie w dużym stopniu kształtuje się jej przebieg. Zastosowanie w okresie zasuszenia mieszanki paszowej Prelacto, która zapewnia dobre przygotowanie do startu w laktację, pozwala uniknąć wielu problemów okresu okołoporodowego, w tym również wzrostu komórek somatycznych.

W przypadku problemów z wysokim LKS w stadzie, zachęcam do korzystania ze wsparcia doradców De Heus, którzy dysponują bardzo obszerną wiedzą w obrębie żywienia i zarządzania stadem oraz specjalistycznymi narzędziami, pozwalającymi na precyzyjne zlokalizowanie przyczyny wysokiego LKS w stadzie i pozbycie się jej.

Dowiedz się więcej na: www.deheus.pl



Krzysztof Adamczyk

Kierownik produktu ds. bydła De Heus
kadamczyk@deheus.com



Jak produkować z ograniczeniem **antybiotyków?**

Przed hodowcami trzody chlewnej stoi wiele wyzwań. Jednym z nich jest redukcja antybiotyków w hodowli. Na wyraźne ich ograniczenie coraz większą presję wywierają, zarówno politycy, jak i sami konsumenci.

Dlaczego należy ograniczyć stosowanie antybiotyków w hodowli?

Wspomniana wcześniej presja konsumencie jest wynikiem zwiększającej się świadomości osób spożywających wieprzowinę w zakresie dbania o własne zdrowie. Skutkuje to tym, że konsument poszukuje informacji z jakiego typu hodowli pochodzi produkt i wybiera ten, który w jego opinii jest najzdrowszy.

Drugim aspektem są działania podejmowane przez rządy. Wynikają one z przedstawionej w raporcie Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób oraz Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności zintegrowanej analizy zużycia bakteriobójczych i bakteriostatycznych antybiotyków u ludzi i zwierząt.

W raporcie stwierdza się, iż istnieje związek pomiędzy zwiększeniem zużycia leków w produkcji zwierząt a występowaniem lekooporności bakterii, które wywołują choroby u ludzi.

Jednocześnie prognozy przeprowadzone przez Europejskie Towarzystwo Mikrobiologii Klinicznej i Chorób Zakaźnych także zwracają uwagę, że za około 50 lat lekooporność bakterii może doprowadzić do sytuacji braku skutecznych antybiotyków, a co się z tym wiąże, bakterie te mogą stać się wraz z nowotworami najczęstszym powodem zgonów.

Uwzględniając powyższe doniesienia oraz fakt, że statystyczny Polak spożywa około 40 kg mięsa wieprzowego rocznie, staje się jasnym, że istnieje realna konieczność redukcji leków przeciwbakteryjnych w hodowli świń.

Jak zredukować użycie antybiotyków w hodowli?

Czy jest to proste? Niezupełnie, wymaga bowiem od producenta wykonywania szeregu ściśle przestrzeganych działań. Należy do nich zaliczyć:

■ **Zarządzanie zdrowiem stada.** Ważne jest, aby program taki opracować wraz z lekarzem weterynarii, ponieważ powinien być on przygotowany w sposób indywidualny dla każdego stada. Uwzględnić należy harmonogram szczepień oraz zachowanie personelu w przypadku jakichkolwiek sygnałów, które mogłyby

budzić niepokój w kontekście zdrowia świni. Kluczowy jest codzienny obchód, przynajmniej rano i wieczorem, najlepiej w cyklach 12-godzinnych. Dzięki temu można szybko zlokalizować chore sztuki i poddać je leczeniu np. przez zastosowanie iniekcji i ograniczenie w ten sposób podania antybiotyku tylko chorym osobnikom.

- **Szeroko pojęty dobrostan.** Pod tym pojęciem kryje się szereg czynników mających wpływ na komfort zwierzęcia przebywającego w budynku. Bierze się tu pod uwagę takie aspekty, jak przestrzeń dla jednej sztuki, sprawny układ wentylacyjny, temperaturę, odory, dostępność wody i paszy, odpowiednią ilość światła oraz wszelkie aspekty, które przy nieprawidłowym funkcjonowaniu mogą negatywnie wpłynąć na zwierzęta. Zachowanie prawidłowego dobrostanu chroni zwierzęta przed nadmiernym stresem, co dodatkowo nie obciąża ich układu odpornościowego.
- **Bioasekuracja,** czyli biologiczna ochrona fermy, to działania prowadzone na terenie gospodarstwa oraz w jego najbliższym otoczeniu, mające na celu ochronę biologiczną i zdrowotną gospodarstwa. Celem bioasekura-

Jak zredukować użycie antybiotyków?

- zapewnić dobrostan
- właściwie zarządzać zdrowiem stada
- dbać o bioasekurację
- sprzątać, myć, dezynfekować,
- odpowiednio dobrać program żywieniowy





cji jest ograniczenie rozprzestrzeniania się w obrębie gospodarstwa wirusów, bakterii, mykoplazm, pasożytów, wektorów biologicznych, poprzez stworzenie środowiska maksymalnie wolnego od drobnoustrojów chorobotwórczych.

■ **Sprzątanie, mycie i dezynfekcja.**

W pierwszej kolejności z budynków inwentarskich należy usunąć wszystkie śmieci. Pojemniki na odpady powinny być zlokalizowane poza terenem fermy, jak najdalej od zwierząt. Budynki, pomieszczenia, sprzęt, odzież i obuwie, których używa się przy pracy ze zwierzętami powinny być rutynowo myte i dezynfekowane. Po dokładnym umyciu wszystkich przedmiotów można przystąpić do mycia i dezynfekcji budynku. Pamiętać należy, że niskie temperatury, jak i niedokładnie sprzątnięte materiały organiczne utrudniają działanie dezynfektantów. Nie można zapominać, że aby dezynfekcja była skuteczna potrzebny jest czas po aplikacji środka. Czyszczenie i dezynfekcję warto przeprowadzać według ustalonej procedury.

■ **Dezynfekcja systemu pojenia i jakość wody.** Jednym ze sposobów podania, zarówno dodatków prozdrowotnych, jak i antybiotyków, jest linia pojenia. Bardzo istotne jest, aby po użyciu linii w celu podania dodatku, każdorazowo wyczyścić układ pojenia. W przypadku antybiotyków proces jest bardziej złożony, ponieważ w sytuacji, gdy podaje się chemioterapeutyk, a nie ma się uprzed-

nio zdezynfekowanej linii, preparat zabije bakterie w filmie, ale jednocześnie stworzy przestrzeń do rozwoju grzybów, których toksyny są bardzo szkodliwe.

■ **Dobór programu żywieniowego jest niezmiennie istotny.** Dzięki zastosowaniu odpowiednio ustawionego programu można znacząco zredukować potrzebę stosowania antybiotyków. Pasza, którą podaje się świniom powinna wysycić całkowicie zapotrzebowanie zwierząt na składniki pokarmowe, ale nie wносить ich za dużo. Nadmierna ilość składników w paszy oznacza konieczność ich utylizacji przez organizm, na co potrzeba energii, która powinna zostać wykorzystana na zdrowotność oraz przyrosty. Dla przykładu, nadmierna ilość białka jest niepożądana, ponieważ:

- w pierwszej kolejności część tego białka nie zostanie strawiona w żołądku i trafi do jelit, tam zaś posłuży jako podłoże do namnażania się patogenów, które z kolei produkują toksyny mogące wywołać np. chorobę obrzękową,
- druga część białka zostanie strawiona do wolnych aminokwasów, których pewna ilość zostanie wchłonięta, a pozostała – poprzez proces deaminacji – zutylizowana do amoniaku. Amoniak jest szkodliwy, a z uwagi na jego wysoką zdolność do rozpuszczania się w wodzie, jedną z bardziej skutecznych metod pozbycia się go z organizmu jest biegunka. Amoniak wydany do środowiska powoduje obniżenie jakości warunków w chlewni.



Dzięki zastosowaniu powyższych działań można znacznie ograniczyć występowanie stanów zapalnych i w efekcie ilość stosowanych leków. Ma to również niebagatelne znaczenie w osiąganiu wyniku produkcyjnego, ponieważ składniki pokarmowe z paszy, a w szczególności energia, w pierwszej kolejności spożytkowane są na potrzeby bytowe, następnie na walkę ze stanem zapalnym, a te, które zostaną, wykorzystywane są do wzrostu i rozwoju.

Stan zapalny obniża wynik produkcyjny, który z kolei jest bardzo istotnym składnikiem wyniku ekonomicznego fermy.

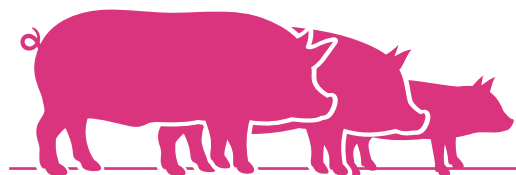




Czy możliwe jest istotne zredukowanie stosowania antybiotyków w produkcji świń?



Doświadczenie De Heus wskazuje, że jest to realne. Już dziś klienci De Heus skutecznie redukują ilość stosowanych antybiotyków, korzystając z dostarczanych przez specjalistów De Heus rozwiązań i jednocześnie obniżają koszty weterynaryjne. Jednak takiego efektu nie da się osiągnąć z dnia na dzień, ponieważ wymaga to zmiany w podejściu do wielu obszarów produkcji. Niemniej jednak jest to cel, który – współpracując z doradcami żywieniowymi De Heus – można zrealizować w sposób zrównoważony i bezpieczny.



Zeskanuj kod i przeczytaj pełną wersję artykułu.



Bartosz Radoszewski

Kierownik produktu ds. trzody chlewnej
bradoszewski@deheus.com



Hodowca nie musi znać się na wszystkim. Musi w głównej mierze dbać o zdrowotność stada i **jego dobrostan**

– hodowla trzody chlewnej pana Macieja Walorczyka



Hodowca: Maciej Walorczyk



Miejscowość: Grobia



Hodowla: 120 loch w cyklu otwartym



W miejscowości Grobia (woj. wielkopolskie) pan Maciej Walorczyk, młody (26-letni) i ambitny hodowca z tytułem magistra rolnictwa wspólnie z wujem prowadzi od 5 lat gospodarstwo. W październiku 2019 r. zagościły w nim świnię. Pan Maciej utrzymuje 120 loch w cyklu 5-tygodniowym, otwartym.

Choć rodzinie pana Macieja hodowla (najpierw drobiu, później bydła) towarzyszyła zawsze, świń nie było. Dlaczego więc pojawiła się trzoda? Sympatia do zwierząt oraz dofinansowanie unijne do produkcji prosiąt sprawiły, że pan Maciej zdecydował się na dołączenie do grona hodowców trzody chlewnej.

Pan Maciej sam przyznaje, że decyzja o hodowli świń była dość szalona ze względu na brak doświadczenia w tym temacie. Otrzymywane wyniki potwierdzają, że było warto i mimo młodego wieku i mniejszego lub zerowego doświadczenia, można rozpocząć hodowlę.

Karolina Pietrzko: Jak jest zainteresowanie odbiorem pana prosiąt? Jacy są dzisiaj odbiorcy? Czym kierują się przy wyborze?

Maciej Walorczyk: Nie mam problemów ze sprzedażą [pomijając obecny czas, kiedy moje gospodarstwo zostało objęte „czerwoną strefą” w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF – uzupełnia pan Maciej, już po pewnym czasie od momentu przeprowadzenia wywiadu]. Często wręcz brakuje prosiąt. Jednakże mam to szczęście, że 95% moich sztuk odbiera czterech głównych odbiorców. Taka współpraca daje stabilizację, pewność i spokój. Nie wariujemy z cenami jak na giełdzie. Mam zapewniony zbyt, zarówno wtedy, kiedy cena jest niska, jak i wysoka. Gdy prosiaki mają wysoką cenę, podchodzę łagodniej do tematu, obniżając ją, a kiedy cena prosięcia wynosi np. 120 zł, odbiorcy przyskakiują oko i płacą więcej. Kupujący ode mnie prosięta mają natomiast gwarancję jakości i jak widać, doceniają to, ponieważ wracają. Cena jest ważna, ale nie najważniejsza.

Dlaczego warto zdecydować się na polskiego prosiaka, a nie importowanego? Jakie są różnice?

Cena polskiego warchlaka jest bardziej korzystna. Prosięta hodowane w Polsce cechują się także lepszą zdrowotnością, m.in. ze względu na brak dodatkowego stresu, jaki przysparza się duńczykom podczas kilkunastogodzinnego transportu. Moje jada nie dalej niż 10-11 km.

Co prawda, osobiście, nie mam doświadczenia z duńskimi prosiętami, ale wielokrotnie słyszałem od innych hodowców, że przez pierwsze dni duńskie prosięta są bardzo zmęczone, wycieńczone, mają pogryzione uszy. Stres im nie służy i negatywnie wpływa na zdrowotność.



Jagoda Superlak, specjalista ds. trzody chlewnej De Heus:

Dodatkową zaletą polskich prosiąt jest pewna powtarzalność, pewność źródła, możliwość sprawdzenia statusu zdrowotnego, historii zwierząt, sprawdzenia warunków. Odbiorcy polskiego prosiaka łatwiej jest dostosować się do zmiany żywienia, łatwiej mu dowiedzieć się, na jaką paszę może sobie pozwolić – może nawet otrzymać recepturę. Tak dzieje się w większości przypadków odbiorców pana Macieja, którzy kontynuują żywienie zwierząt na tej samej paszy.

Jak wyglądają pana wyniki hodowlane?

Jestem po dwunastym wyproszeniu, czyli każda grupa prosiła się 3 razy. Ilość prosiąt odsadzonych kształtuje się na poziomie 13,4, ale mamy cztery grupy pierwiastek, które obniżają wynik. Waga odsadzeniowa to ok. 6,5-7 kg. W 10 tygodniu prosięta zyskują 30 kg.

Co przede wszystkim determinuje wyniki?

Wyniki są zależne od hodowcy, który zarządza stadem, czyli m.in. od odpowiedniej paszy, obsługi weterynaryjnej, mikroklimatu, genetyki.



Niedługo wejdą w życie przepisy o ograniczeniu tlenku cynku. Przepisy dotyczące ograniczenia antybiotyków zostały wstrzymane, jednakże mimo braku restrykcji warto zredukować ich obecność w hodowli. Czy wiąże się to dla pana z jakimiś zmianami? Ma pan obawy?

Zmiany będą bardzo duże, ale poradziły sobie z nimi. W najbliższym czasie będę testować prestartery De Heus bez tlenku cynku. Jeśli chodzi o antybiotyki w mojej hodowli od początku występują tylko wówczas, gdy zachodzi taka konieczność. Dbam o dobrostan i zdrowotność stada, które jest pod opieką lekarza weterynarii, do którego mam zaufanie. Stawiamy na profilaktykę, bo lepiej zapobiegać niż leczyć. Dbałość o dobrostan i zdrowotność zwierząt, dobrze zbilansowana pasza i obserwowanie stada, by reagować na bieżąco, to ważne czynniki profilaktyki.

Jagoda Superlak: Zwierzęta pana Macieja to młode, zdrowe stado, które ma zapewniony świetny dobrostan, co mocno ogranicza użycie antybiotyków. Stosowane są one tylko w sytuacjach naprawdę ich wymagających. Poza tym ważny jest dobrze dobrany program szczepień.



Znaczenie ma też współpraca na linii hodowca-weterynarz-żywioniowiec oraz partnerstwo i wzajemne zaufanie, a także ciągłość weterynaryjna i żywioniowa. Weterynarz, obsługujący fermę pana Macieja zajmuje się także stadem, z którego pochodzą loszki pana Macieja. W wielu przypadkach ma także pod kontrolą gospodarstwa, które odbierają zwierzęta hodowcy. Dlatego nie ma leczenia metodą prób i błędów. Poza tym, jeśli fermy obsługuje ta sama firma żywioniowa, tak jak w wielu przypadkach ferm, z którymi współpracuje pan Maciej, wiadomo jest, co zwierzęta jadły, jaką recepturę przygotować.

Dlaczego zdecydował się pan na współpracę z firmą De Heus?

Z De Heus współpracuję od początku. Zdecydowałem się na współpracę ze względu na fachowe doradztwo, pasze dobrej jakości, w adekwatnej cenie. Do tej pory nie miałem żadnych problemów paszowych.

Wszystkie komponenty kupuję w De Heus. Nie wyobrażam sobie, bym miał karmić np. prosięta produktami jednej firmy, lochy – innej lub co rzut wymieniać paszę. Wolę jedną firmę, która się sprawdza i bierze na siebie odpowiedzialność.

Ważny był dla mnie także program loszkowy, oferujący bardzo dobre warunki. Program polega na tym, że kupując loszki, De Heus



kredytuje je, rozkładając raty i umożliwiając spłatę dopiero po sprzedaży prosiąt. Jest to bardzo pomocne, ponieważ samo kupno stada wiąże się z dużymi wydatkami, zanim nastąpi sprzedaż mija jeszcze ok. 8-9 miesięcy, a w międzyczasie pojawiają się także inne wydatki. Pasza fakturowana jest na długi okres. Co ciekawe, część odbiorców moich prosiąt korzysta z programu kredytowania warchlaków od De Heus.

Jak wygląda żywienie zwierząt?

Żywienie prosiąt opiera się o rozwiązanie fermowe z linii Mammy Power, Pro Power (pasza przyuczeniowa, okołoodsadzeniowa i poodsadzeniowa), a prosiąt powyżej 20 kg o premiks 5%. Lochy dostają premiks z linii Perfect oraz koncentrat z włóknomi Fiber Feed m.in. dla wsparcia młeczności.

Stosuje pan na swojej fermie rozwiązania chroniące środowisko?

Stosuję dodatki do gnojownicy, ograniczające odór oraz straty azotu i poprawiające mikroklimat w chlewni. Mam też zbilansowane receptury dla loch i prosiąt, dzięki czemu zwierzęta nie dostają więcej niż są w stanie wykorzystać, więc ograniczane są odchody, a wraz z nimi emisja gazów.

J.S.: Przypomnę tylko, że ważna jest jakość białka, nie ilość. Oczywiście można prosiakowi podać 20% białka, ale po co, skoro tego nie wykorzysta i wiąże się to m.in. z większym śladem węglowym. Lepiej podać mniej białka, ale takiego, które składa się z komponentów bardziej strawnych, np. mączkę rybną czy białko serwatkowe. Dzięki temu białko jest wykorzystywane w 100% i nie trafia do odchodów, a to ogranicza wydzielanie amoniaku, więc chroni środowisko. Dlatego właśnie tak ważne jest dostosowanie odpowiednich komponentów do wieku danego zwierzęcia, by białko było strawne i dobrze wykorzystane.

Co dla pana – jako hodowcy – jest najważniejsze, a co daje panu największą satysfakcję?

Zdrowotność zwierząt, która zapewnia dobrą kondycję i przekłada się na wyniki jest dla mnie najważniejsza. Ważnym aspektem jest oczywiście stabilność rynku. A satysfakcję czerpię z osiągniętych wyników. Oczywiście, im lepsze np. przyrosty, wskaźniki odsadzeń, tym większa satysfakcja i radość.

Czy czuje pan, że produkuje żywność? Jaki wpływ ma pan na nią?

Hodowla to dla mnie przede wszystkim biznes. Jednakże zdaję sobie sprawę, że uczestniczę w łańcuchu produkcji żywności, dlatego tym bardziej dokładam wszelkich starań, by moje prosięta były zdrowe i zadbane, co przekłada się dalej na bezpieczeństwo żywności, a w przyszłości bezpieczeństwo konsumentów.

Jako młody hodowca ma pan pewnie wielu młodych znajomych rolników. Jak wygląda ich praca w hodowli?

Tak, mam duży kontakt z hodowcami w moim wieku. Nie brakuje młodych rolników z zapałem, ale niestety często są oni mocno hamowani przez rodziców. Muszą stosować się do ich reguł, bo np. tata tak robi od 20 lat, więc trzeba coś zrobić tak, a nie inaczej. Nie mogą się wykazać, chociaż bardzo by chcieli.

J.S.: Oczywiście istnieje wiele gospodarstw, w których młodsze pokolenie ma głos i decyzyjność, ale z reguły to tzw. starsza młodzież decyduje.

I szkoda, ponieważ wiele działań byłaby znacznie efektywniejsza, gdyby zostały oddane młodym. Moim zdaniem, hodowca nie musi znać się na wszystkim. Ja wolę pewne obszary, w których inni są ekspertami, zostawić tym osobom, np. weterynarzowi, żywieniowcowi. Są bardziej doświadczeni, wiedzą co robią.

Preferuje pan elektroniczne rozwiązania dotyczące np. faktur czy WZ? Czy woli pan tradycyjne – papierowe dokumenty?

Jestem zwolennikiem eFaktur, eWZ, ogólnie elektronicznej dokumentacji, ponieważ dzięki temu jest sprawniej, wygodniej i nie zgubię dokumentu.

I dba pan też przy okazji w ten sposób o środowisko, ograniczając papier.

To prawda.

Jakie są pana dalsze plany?

Długofalowym planem jest budowa tuczarni i domknięcie cyklu, by w ten sposób uniezależnić się od odbiorców i sytuacji na rynku.

Dziękuję za rozmowę, życząc jak najszybszej budowy tuczarni oraz świetnych wyników hodowlanych!



Dowiedz się więcej
– zobacz film
i przeczytaj też
wywiad z hodowcą
loch – panem
Markiem
Rymszewiczem



Karolina Pietrzko

St. specjalista ds. marketingu – PR i komunikacja
kpietrzko@deheus.com



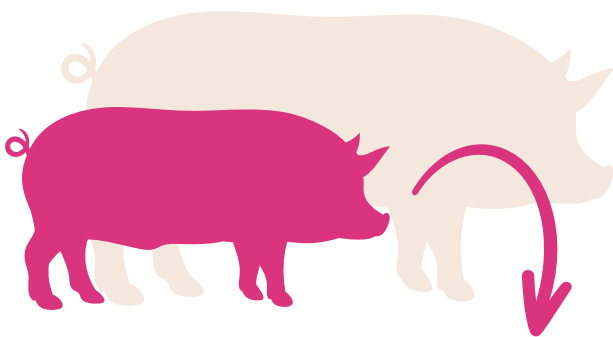


Nowe programy żywieniowe od De Heus – trzoda chlewna

Nowa linia żywieniowa dla tuczników PRO to zestaw profesjonalnych produktów firmy De Heus, indywidualnie dopasowywanych do danego stada. Stanowi odpowiedź na troskę o dobrostan zwierząt i ochronę środowiska. Jest także efektem fuzji De Heus i Golpaszu – pierwszą ofertą po połączeniu firm, a więc wiedzy i doświadczenia ekspertów.

Przed hodowcami wiele wyzwań, m.in. związanych z restrykcjami w ramach Europejskiego Zielonego Ładu, związanymi m.in. z ograniczeniami śladu węglowego, a także redukcją tlenu cynku. Wszystko to, drogi Hodowco, znacząco wpłynie na Twoją hodowlę.

W De Heus jesteśmy przygotowani na te zmiany. Wiemy też, jak skutecznie przygotować na nie Twoje gospodarstwo, jednocześnie poprawiając wyniki produkcyjne i ekonomiczne.



Linia żywieniowa PRO:

- zapewnia **najlepszą jakość białka** oraz wspomaga uzyskanie wysokiej mięsności – dzięki zbilansowanemu profilowi w oparciu o 13 aminokwasów
- **ogranicza ślad węglowy** i zmniejsza zjawisko kanibalizmu – m.in. za sprawą zastosowania pełnowartościowego białka, które nie obciąża organizmu zwierzęcia oraz środowiska
- **wspiera zdrowie zwierząt w tucz bez antybiotyków** – poprzez zachowanie optymalnego poziomu składników pokarmowych i wykorzystanych surowców
- **ogranicza ryzyko wrzodów** – zawiera wysokostrawne włókno (4%)

- **działa przeciwbiegunkowo** – za co odpowiadają odpowiednio dobrane i skomponowane dodatki fitobiotyczne
- **wspomaga regenerację nerek, wątroby i trzustki** – dzięki zawartości fitogenicznych ekstraktów roślinnych, m.in. ostropestu plamistego, karczocha, rozmarynu
- **pomaga w uzyskaniu odpowiednich przyrostów i statusu zdrowotnego stada** – m.in. poprzez możliwość płynnego przejścia między prestarterami a paszami tuczowymi
- **wyjątkowe walory zapachowe** – za wdzięcza nowej linii aromatycznej
- **zwiększa smakowość**, ułatwia trawienie białka i wspiera układ pokarmowy – zawierając kwasy tłuszczowe i organiczne

Białko – nie ilość, a jakość i odpowiednie zbilansowanie aminokwasów

Białko to podstawowy składnik pokarmowy, stanowiący budulec ciała zwierząt niezbędny do utrzymania prawidłowych procesów życiowych i produkcyjnych. Całkowite zapotrzebowanie świń na białko musi zostać dostarczone w pobranej paszy, co sprawia, że parametr ten jest szczególnie istotny dla hodowców. Warto jednak zwrócić uwagę, że najważniejsza jest jakość białka, która nie jest równoznaczna z jego ilością. Białko ogólne paszy musi być pełnowartościowe i odpowiednio strawne.

Ważne znaczenie ma odpowiednie zbilansowanie aminokwasów, budujących białko. Białko pełnowartościowe pomaga w uzyskaniu dobrych wyników produkcyjnych, ale i nie obciąża organizmu zwierzęcia oraz środowiska. Białka roślinne często posiadają niedobory aminokwasów. W takim wypadku należy uzupełnić je aminokwasami syntetycznymi, co poprawia strawność białka

i całkowite wykorzystanie paszy. Dlatego pasze De Heus oparte są na białku zbilansowanym na 13 aminokwasach, co pozwala na uzyskanie dobrych wyników produkcyjnych, w tym wysokiej mięsności.

W ofercie De Heus pojawiły się także nowe linie żywieniowe dla tuczników, uzależnione od warunków produkcyjnych i oczekiwań. W zależności od przyjętej strategii żywienia tuczników De Heus proponuje wybór spośród:

- **HQ Premium:** pozwala na osiągnięcie bardzo wysokiej mięsności tuczników przy zachowaniu odpowiednio szybkiego tempa przyrostu, zalecana dla świń o niskim pobraniu paszy.
- **Euro Safe:** rozwiązanie dla ferm z przeciętnymi warunkami zoohigienicznymi, z problemami natury zdrowotnej, bądź chcących osiągać lepsze wyniki techniczne. Dla tuczników o przeciętnym pobraniu paszy.

Euro Safe oraz HQ Premium stanowią kompilację tego co najlepsze z dotychczasowych programów żywieniowych oferowanych wcześniej przez De Heus i Golpasz.

Już wkrótce nowa oferta dla loch i prosiąt!



Zeskanuj kod i dowiedz się więcej lub zapytaj o szczegóły doradcy żywieniowego De Heus.





Ekspert radzi

Czym zastąpić tlenek cynku w hodowli świń, by ograniczyć występowanie biegunk u prosiąt?

Biegunki występujące u prosiąt w okresie okołoodsadzeniowym to jedno z większych wyzwań, z którymi na co dzień borykają się producenci prosiąt. Przyczynami ich pojawiania są: niedojrzałość układu pokarmowego, stres związany z odsadzeniem od lochy, zmiana środowiska, a tym samym flory bakteryjnej oraz przejście na stałą paszę roślinną.

Stosowany w paszach okołoodsadzeniowych podwyższony poziom tlenu cynku ogranicza występowanie bakterii *Escherichia coli*. Jednakże takie rozwiązanie nie przynosi jedynie korzyści. Poza kumulowaniem się w środowisku naturalnym, znaczącą wadą stosowania wysokich dawek cynku jest jego wpływ na wyniki techniczne. Uszkodzenie kosmków jelitowych i negatywny wpływ na śluzówkę żołądka powoduje ostatecznie gorsze wchłanianie składników pokarmowych, a tym samym wysoki FCR.

W czerwcu 2022 r. (w związku z odroczeniem o 5 lat decyzji wykonawczej z 26 czerwca 2017 roku), **wprowadzony zostanie zakaz używania leczniczego tlenu cynku (ZnO) w dietach dla zwierząt.** Decyzja taka podyktowana jest ochroną środowiska.

Jednakże prewencja biegunek okołoodsadzeniowych jest oczywiście jak najbardziej możliwa. Doradcy żywieniowi De Heus są przygotowani, by wspierać hodowców w procesie wycofania tlenu cynku z żywienia na ich fermach. Robią to m.in. pomagając w odpo-

wiednim prowadzeniu stada podstawowego, zapewnieniu dobrostanu, statusu zdrowotnego zwierząt, ustawieniu wentylacji czy też kompletowaniu wyników technicznych oraz planowaniu i wdrażaniu programu żywienia.

- **Odpowiednio przygotowany plan żywienia**, z właściwym uwzględnieniem kolejności zastosowanych produktów, pozwala wyeliminować problem nagłej zmiany żywienia z mleka na paszę roślinną.
- **Prawidłowo zbilansowana pasza**, z poziomem białka zoptymalizowanym na podstawie aminokwasów, eliminuje obciążający nadmiar białka, zachowując to samo tempo przyrostów prosiąt.
- Ważną rolę odgrywa także poprawne **zakwaszenie paszy**, dzięki m.in. średniołańcuchowym kwasom organicznym, pozwalającym na utrzymanie właściwego pH układu pokarmowego i hamowanie rozwoju niekorzystnej mikroflory.
- **Zastosowanie fitobiotyków** wspiera zdrowie prosiąt, co jest szczególnie ważne, jeśli chcemy ograniczyć stosowanie antybiotyków.

Dzięki międzynarodowemu doświadczeniu pochodzącemu z krajów, w których proces wycofania cynku został już zakończony oraz wielu testom, jakie przeprowadziliśmy na polskim rynku, w De Heus wiemy, że odpowiednio dobrana pasza w połączeniu z właściwym zarządzaniem na fermie pozwala na produkcję prosiąt przy zachowaniu jakości i opłacalności, bez obawy o nadchodzące zmiany prawne, dotyczące ograniczenia tlenu cynku (czerwiec 2022 r.).



Joanna Rybak

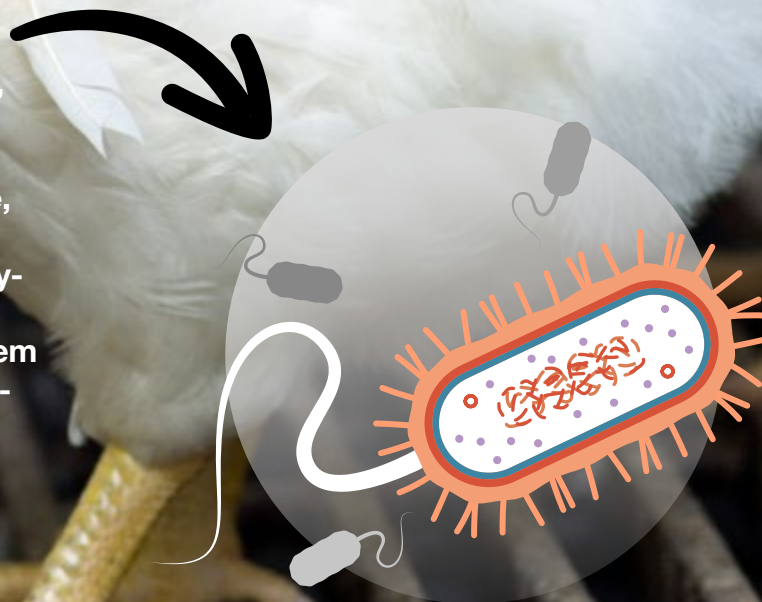
Kierownik produktu ds. trzody chlewnej
jrybak@deheus.com



Jak chronić swój biznes i zdrowie konsumentów?

Ryzyko pojawienia się salmonelli w kurniku

Bakterie salmonelli w procesie produkcji drobiu stanowią duże zagrożenie, powodując olbrzymie straty finansowe hodowców oraz niebezpieczne dla zdrowia konsumentów zatrucia. I chociaż uważa się, że większość tych zakażeń ma przebieg łagodny, charakteryzujący się biegunką i wymiotami, to jednak zdarzają się także przypadki śmiertelnych powikłań. Powstają zatem ważne dla hodowców pytania – jak skutecznie walczyć z salmonellą oraz jak chronić swój biznes i zdrowie konsumentów?





Salmonella w kurniku – drogi zakażenia

Na początku warto zaznaczyć, że bakterie salmonelli w sposób oczywisty bytują w jelitach zdrowych ptaków i ssaków. Ich obecność w środowisku naturalnym jest zatem powszechna. Problem zaczyna się, gdy spada odporność ptaków, co zazwyczaj wynika ze zbytnej koncentracji drobiu na fermach. Duże zagęszczenie na małej powierzchni niewątpliwie utrudnia hodowcom utrzymanie reżimu sanitarnego w procesie produkcji, a spadek odporności ptaków bezpośrednio przekłada się na rozwój wielu infekcji, w tym bakteryjnych.

Wychodząc naprzeciw problemom producentów drobiu wdrożono rządowy program mający na celu ograniczenie ryzyka występowania salmonelli w kurnikach. W ramach „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” kontrolą oraz zwalczaniem z urzędu objęte zostały dwa serotypy – *Salmonella enteritidis* i *Salmonella typhimurium* w stadach brojlerów.

Jednak także występowanie pozostałych typów bakterii salmonelli, między innymi *salmonella infantis*, powoduje spore straty i bardzo negatywnie odbija się na finansach producentów brojlerów. Widać to na przykładzie odbiorców mięsa, którzy coraz częściej wymagają produktu całkowicie wolnego od wszystkich typów salmonelli, a nie tylko od tych zwalczanych w ramach wspo-

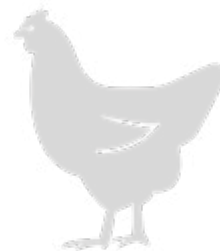
mnianego programu. Stąd wielu odbiorców w przypadku potwierdzenia obecności bakterii innych szczepów salmonelli decyduje się na zakup żywca po obniżonej cenie. Jest to ewidentna strata dla hodowcy. Zdarza się również, że nabywca nie kupuje takiego mięsa wcale, powołując się na zapisy wynikające z umów kontraktacyjnych.

Jak ograniczyć ryzyko pojawienia się salmonelli?

Minimalizowanie ryzyka to hasło, które powinno przyświecać świadomym producentom pragnącym rozwijać swój biznes. Aby skutecznie ograniczać ryzyko występowania salmonelli zaleca się stosowanie kilku podstawowych zasad:

- dbałość o odpowiednie umycie i dezynfekcję hal produkcyjnych, wraz ze wszystkimi trudno dostępnymi miejscami – regularne usuwanie pałeczek ze środowiska produkcji (próby czystościowe),
- odpowiednia bioasekuracja i higiena pracy – zapewnienie odzieży ochronnej, punktów dezynfekcji, badanie pracowników itp.,
- dbałość o ściólkę dostarczaną do kurnika i jej odpowiednie przygotowanie – ściółka stanowi naturalne miejsce żerowania gryzoni, które mogą przenosić bakterie; montaż stacji deratyzacji,
- nadzór nad jakością mikrobiologiczną piskląt – należy kupować pisklęta z pewnych i sprawdzonych źródeł (próby jednodniowe),
- dbałość o jakość paszy i wody,
- odpowiednia weryfikacja osób odwiedzających fermę.

Jak ograniczyć ryzyko pojawienia się salmonelli?



...
dbać o bioasekurację i higienę pracy

...
dokładnie myć i dezynfekować hale produkcyjne

...
zapewnić zdrowe pisklęta dobrej jakości

...
dbać o ściólkę dostarczaną do kurnika

...
żywić paszą wysokiej jakości i zapewnić stały dostęp do czystej i świeżej wody

Ochrona przed finansowymi konsekwencjami wystąpienia salmonelli w kurniku

Wielu hodowców zastanawia się jak skutecznie chronić swoje fermy przed negatywnymi skutkami finansowymi wynikającymi z ryzyka wystąpienia salmonelli w stadzie brojlerów. Obawy te wydają się być oczywiste i dość powszechne wśród producentów drobiu, co sprawia, że wciąż poszukują oni lepszych i bardziej sprawdzonych sposobów zabezpieczenia swoich biznesów.

W tej sytuacji rozsądnym rozwiązaniem staje się zakup polisy ubezpieczeniowej od ryzyka utraconego dochodu, wynikającego z wykrycia obecności bakterii salmonelli w stadzie. I w tym temacie z pomocą producentom drobiu przychodzi De Heus, który doskonale zdaje sobie sprawę z trudności walki z tą bakterią.

Aby móc lepiej wspierać hodowców, firma De Heus wynegocjowała dla swoich klientów preferencyjne warunki ubezpieczenia drobiu. Ubezpieczenie to obejmuje zabezpieczenie utraconego zysku z prowadzonej produkcji i dotyczy:

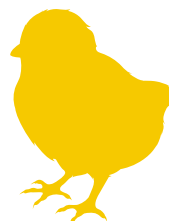
- salmonellozy drobiu;
- przerw w dopływie prądu (w tym niewłączenie się agregatu prądowłóczy z powodu jego uszkodzenia w wyniku zdarzeń losowych);
- awarii urządzeń wentylacji mechanicznej lub grzewczych – zamontowanych w obiekcie fermowej hodowli drobiu.

Należy podkreślić, że jest to najkorzystniejszy program ubezpieczenia dla hodowców drobiu. Dostępny jest tylko dla klientów De Heus.

Wspomniana polisa zabezpiecza przed konsekwencjami wystąpienia salmonelli wszystkich serotypów, a nie tylko tych zwalczanych z urzędu.

Przeliczając składkę ubezpieczenia na sprzedany kilogram żywca, trzeba zaznaczyć, że koszt w skali roku nieznacznie przekracza 1 grosz/kg.

Co istotne, to właśnie ten 1 grosz może za-





gwarantować rentowność i ciągłość produkcji w tak niepewnych i trudnych dla producentów mięsa drobiowego czasach.

Ubezpieczenie, które cechuje się tak preferencyjnymi warunkami, wynegocjowanymi przez De Heus dla swoich klientów, jest pierwszym etapem kompleksowego programu związanego ze zwalczaniem skutków salmonelli w stadach drobiu. Już wkrótce przedstawione zostaną kolejne działania.

Salmonella – zagrożenie dla konsumenta

Mięso drobiowe stanowi doskonałą pożywkę dla drobnoustrojów. Wszystkie mikroor-

ganizmy, które występują na świeżym mięsie drobiowym przed jego wychłodzeniem, pochodzą z piór, przewodu pokarmowego ptaków oraz linii technologicznych danego zakładu ubojowego. Pałeczki salmonelli giną już w temperaturze 60–65 stopni Celsjusza, przez co prawidłowe przygotowanie posiłku wydaje się być dla konsumenta dodatkowym elementem eliminującym ewentualne zakażenie.

Czasami problemem jest jednak samo postępowanie konsumenta z surowym mięsem oraz nieodpowiedni sposób przygotowania go do spożycia. Może to być niewłaściwe przechowywanie, w zbyt wysokiej temperaturze, kilkukrotne rozmrażanie i zamrażanie, stykanie się z innymi produktami w lodówce, może to być także niewłaściwe mycie mięsa i rozchłapywanie mikroflory po całej kuchni oraz brak higieny w kuchni, zła dezynfekcja desek i noży, ale także brak nawyku mycia rąk przed posiłkiem. Jak widać miejsc, w których konsument może ulec zakażeniu jest wiele.

Należy mieć świadomość, że zakażenia przewodu pokarmowego spowodowane obecnością bakterii salmonelli stale rosną. Przeciwdziałać temu mają programy mające na celu zwiększenie zaangażowania w walkę z tym problemem, zarówno producentów i dystrybutorów, jak i konsumentów. Samej obecności bakterii salmonelli w organizmie kurcząt nie da się całkowicie wyeliminować.

Kwestie prewencji, wysokich standardów sanitarnych oraz ochrony finansowej producentów drobiu wydają się być obecnie jednymi z bardziej kluczowych dla całej branży, zwłaszcza z punktu widzenia naszego kraju, który jest największym producentem kurzych jaj i mięsa kurzego w Europie.

W tym kontekście pamiętać należy, że występowanie salmonelli w stadach drobiu rzeźnego, jest dużym zagrożeniem nie tylko dla zdrowia konsumentów, ale również dla hodowców, którym generuje straty finansowe stanowiące ogromne ryzyko dla funkcjonowania ich biznesów. Dlatego tym bardziej warto pamiętać o właściwej bioasekuracji oraz innych narzędziach, które wspierają hodowców w zwalczaniu salmonelli.



Przemysław Przybylak

St. specjalista ds. drobiu
tel. 696 746 522
pprzybylak@deheus.com

Na dobre i na złe

– historia gospodarstwa
pana Mariana Chojnickiego



Hodowca: Marian Chojnicki



Miejscowość: Siniarzewo i okolice



Hodowla: 760 tys. brojlerów na rzut



**ciel ubojni, zarządzający siedmioma
farmami w promieniu 50 km od gospo-
darstwa. I choć nie mówi o tym głośno,
pasjonat ogrodu, roślin, natury.**



Gdyby chciał opisać historię polskiego drobiarstwa w Polsce począwszy od lat 70. on służyłby za doskonałe źródło. Nie tylko informacji, ale i nastrojów. Nie tylko hodowców, ale również ubojni. Nie można powiedzieć o nim hodowca, bo to za mało. Biznesman? Brzmi nieco bezduszenie. A tu jest dusza, jest serce. I pasja. Pan Marian Chojnicki, bo o nim mowa to hodowca brojlerów, właści-

Historia sięga 1977 roku kiedy pan Marian Chojnicki wraz z dwoma kolegami w ramach Zespołu Młodych Rolników, wybudowali własnymi rękoma pierwszy kurnik i tym samym zapoczątkowali drobiarską przygodę. Każdy własną, bo wspólną, nietrwającą długo, przerwał pożar kurnika. Jak w każdej przygodzie bywa, ma ona swój przebieg i historię. I choć to historia sukcesu, to zdecydowanie idzie ona w parze z wieloma wyrzeczeniami, stresem, ciągłą niepewnością. I ta niepewność właśnie jest, według pana Chojnickiego, najgorsza, najtrudniejsza. Okazuje się, że ponad 40 lat aktywności w branży nie jest gwarantem spokoju i pewności. Tym bardziej, że to rynek, który w tym czasie przeszedł ogromne przeobrażenia i z rynku wschodzącego stał się rynkiem nasyconym i dojrzałym.





– Kiedyś w drobiarstwie było bardziej pewnie. Jak wyszedł rzut, czyli jak wyhodowałem dobrze – to zarobiłem, jak nie wyszedł – to nie zarobiłem. A teraz to jest gra w totolotka. Można wyhodować dobrze, a z ceną się nie trafi. Loteria. Finalny zarobek nie do końca zależny jest od prawidłowości prowadzenia hodowli. A szkoda. Powinno być tak, że albo hodujesz dobrze i zarabiasz albo nie hodujesz dobrze i nie zarabiasz. A teraz tak nie jest. Również pomiędzy ceną tuszki a ceną żywca nie ma zależności. Ceny przypominają rollercoaster. Biją rekordy, jednak w obie strony – podsumowuje fakty pan Marian.

Pokora i akceptacja trudności – to słowa, które przewijają się w mojej głowie od samego początku rozmowy. Pan Marian Chojnicki, wielkiej skali przedsiębiorca, cechuje się ogromnym szacunkiem do warunków klimatycznych, do przyrody, ludzi, zwierząt i do partnerów w niepewnym biznesie.

– **Z problemami należy się liczyć** – słyszę wielokrotnie.

– **Wiem, że to jeden z czynników sukcesu: zaakceptować i iść dalej** – dodaje.

Nie są to tylko słowa, bo mojego rozmówcę nie omijały pożary, uduszenia kurczaków na fermie – efekt ptasiej grypy, gdy fermy znalazły się w obszarze zagrożonym i nie było mowy o sprzedaży gotowych do uboju ptaków, strach przed salmonellą. I choć spisane teraz brzmią tylko jak pewna historia, to wiemy, że stoją za tym wysiłek, codzienna praca i ogromne straty finansowe. Nawet w czasie urlopu, głowa i myśli niejednokrotnie wędrują w stronę kurników.

– Są pewne zmienne, jak pogoda, czy choćby efekt ptasiej grypy, takie niezależne od człowieka, hodowcy. Zatem dopóki ptaki nie zejdą do uboju, nie jest się pewnym dnia ani godziny. I nie ma tego spokoju – dodaje pan Marian Chojnicki.



Pozostałe elementy drobiarskiej układanki, te na które człowiek ma wpływ, realizowane są na fermach pana Mariana Chojnickiego perfekcyjnie. Przyczyniają się do tego zaangażowani pracownicy i obsługa fermy, co bardzo podkreśla pan Marian. Bez ich zrozumienia hodowli i poświęcenia nie byłoby to wszystko takie proste.

Bieżące raportowanie kierowników ferm, omawianie wyników, wskaźników EWW, doglądanie ptaków i sprawdzanie dobrostanu – to codzienność. Do tego spisane w formie tabel twarde dane, ranking ferm i kurników odnoszący się do poszczególnych rzutów, opatrzone wieloma wskaźnikami – jednym słowem raportowanie wyników wygląda imponująco!

Trzeba dodać, że statystyka ta dotyczy

**760 tys. ptaków na rzut,
i 3 mln 600 tys. rocznie.**





Dumnie i przyjemnie jest dodać, że wszystkie ptaki na fermach pana Mariana Chojnickiego żywione są wyłącznie paszami De Heus. I nie jest to chwilowe zauroczenie, tylko długoletnia współpraca, za którą stoją wyniki produkcyjne.

– Próbowałem z innymi, wieloma firmami paszowymi, ale nie wychodziło jak z De Heus – konkluduje mój rozmówca.

Kiedy pytam pana Mariana Chojnickiego, co decyduje o wyborze firmy paszowej, bez zastanowienia pokazuje mi segregator z tabelami i jednocześnie mówi: „wyniki, czyli efekt”. Hodowca współpracuje z De Heus od początków firmy w Polsce.

– Próbowałem odejść – kontynuuje, ale zaraz dodaje – bo zacząłem robić paszę sam. Jednak dziś wiem, że za ceną idzie jakość i mówię to wszystkim hodowcom. Wiem, że gotowa pasza jest droga, ale samemu jakby przyszło zrobić dobrą paszę, nie zrobi się taniej. Jak ktoś mówi, że taniej, ja wiem, że nie ma nic za darmo. I to nie znajduje przełożenia na wyniki i na zużycie.

Po chwili, wracając do mojego pytania, co jest ważne we współpracy mówi:

– Lojalność. Zarówno ja, jak i De Heus jesteśmy lojalni. Możemy na sobie polegać. To jest ważne. Szczególnie, gdy czasem zdarzają się trudniejsze sytuacje, które miałem i wiem, że De Heus mnie nie zawiedzie. Cenię sobie lojalność i stałą współpracę i wychodzę z założenia, że jeśli jest dobrze, to po co zmieniać? We współpracy należy słuchać się nawzajem.



Kończąc wywiad czuję się raczej jak po mentoringu, wspaniałej lekcji, po której pan Marian Chojnicki z nieskrywaną dumą opowiada o żonie, córkach z rodzinami i ogrodzie, w którego zakamarkach uprawia niepospolite rośliny. Ale to już materiał na kolejną odsłonę mojego rozmówcy.



Dowiedz się więcej i przeczytaj też wywiad z panem Grzegorzem Brylą – hodowcą brojlerów z miejscowości Bystrek!



Sylwia Prośniewska

Kierownik ds. zarządzania marką
sprosniewska@deheus.com

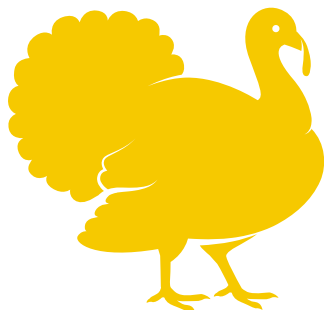


Doświadczenie, któremu możesz zaufać

– indyckie
wyzwania

Indyki to szczególnie wymagające zwierzęta. Ich żywienie wymaga wiedzy i doświadczenia, które wspierając zdrowy rozwój ptaków, pomagają w osiągnięciu optymalnych przyrostów i podążają za dynamicznie zmieniającymi się potrzebami stada. W De Heus eksperci patrzą na hodowlę znacznie szerzej niż tylko pod kątem żywienia.

– Rozwiązania, które wprowadzamy są skierowane do wszystkich hodowców, aby jeszcze lepiej wesprzeć ich w osiągnięciu wysokich wyników produkcyjnych oraz finansowych, jednocześnie mając na względzie zdrowie zwierząt oraz ich dobrostan, a także ochronę środowiska – mówi Grzegorz Torzyński, kierownik sekcji rozwoju produktu De Heus.



Te założenia towarzyszyły procesowi opracowywania zintegrowanego programu żywienia indyków CORE 8, łączącemu doświadczenie i wiedzę marek De Heus i Golpasz. Specjaliści skoncentrowali się m.in. na właściwych proporcjach składników odżywczych, dobranych pod kątem potrzeb ptaków, które zmieniają się na poszczególnych fazach chowu i tuczu. Wysoką strawność pasz i bilansowanie energii uzyskali przez zastosowanie innowacyjnej technologii natłuszczania próżniowego Vacuum Coating, którą wniosła do De Heus fuzja z firmą Golpasz. Żywienie z CORE 8 umożliwia uzyskanie wysokich wyników produkcyjnych i finansowych oraz utrzymanie prawidłowego statusu zdrowotnego zwierząt, czyli skupia się na tym, co jest najważniejsze dla hodowców.

Doradcy De Heus codziennie współpracują z hodowcami, zapewniając indywidualny dobór rozwiązań żywieniowych do warunków panujących na fermie oraz do oczekiwań hodowców. Stale rozwijają potencjał, by wspierać rozwój hodowli, a doświadczenie w jej kompleksowym prowadzeniu zapewnia również ferma testowa.

Skuteczność potwierdzona praktyką

Ciągła troska o dobrostan, zmieniające się wymogi prawne i rosnące oczekiwania ze strony konsumentów to tylko część wyzwań stojących przed hodowcami indyków. Hodowcy często pytają o skuteczne rozwiązania żywieniowe wspierające zdrowotność zwierząt i wysokie wyniki produkcyjne. Właśnie dlatego innowacyjne produkty i rozwiązania żywieniowe, jakie opracowuje dział

badania i rozwoju De Heus, przed wprowadzeniem do regularnej sprzedaży, są sprawdzane na fermach testowych i referencyjnych, traktowanych w De Heus jako jedno z narzędzi zarządzania jakością.

Testy pozwalają na weryfikację działania nowości produktowych i rozwiązań żywieniowych w określonych, bezpiecznych i kontrolowanych warunkach. Daje to pewność, że oferowane hodowcom produkty cechuje potwierdzona skuteczność i przy zachowaniu wskazanych warunków chowu pomogą osiągnąć określone rezultaty produkcyjne. Dodatkowo, prowadzenie ferm testowych pozwala spojrzeć na hodowlę znacznie szerzej niż tylko z perspektywy żywienia i rekomendować rozwiązania wspierające dobrobyt zwierząt.

Ideą ferm testowych jest uzyskanie wiedzy na temat wszystkich aspektów hodowli i podzielenie się tą wiedzą z hodowcami. Hodowla indyków wymaga od rolników dużej uwagi i zarządzania, które skupia się na dbałości o higienę i infrastrukturę.

Hodowla krok po kroku

– Chcemy pomóc hodowcom tworzyć i wciąż ulepszać gospodarstwo, a więc dostarczać nie tylko produkty żywieniowe, ale i całościowe wsparcie – mówi Joanna Rybak, kierownik produktu w De Heus.

W zeszłym roku na fermie testowej drobiu De Heus przeprowadzony został projekt skoncentrowany na rozwiązaniach żywieniowych i zootechnicznych dla indyków, wspierających chów bez antybiotyków. Postępy były monitorowane na bieżąco – i to dosłownie, bo na fermie zostały zamontowane kamery, które śledziły rozwój ptaków 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Hodowla to mierzenie się z prawdziwymi, codziennymi wyzwaniami, więc na potrzeby testów odtworzone zostały standardowe, właściwe dla indyków warunki chowu i tuczu. Wstawienie stada zostało poprzedzone odpowiednimi pracami przygotowawczymi, obejmującymi m.in. mycie i dezynfekcję. Zachowane zostały również wszelkie procedury weterynaryjne, a zwierzęta pozosta-



wały pod stałą opieką lekarza. Ferma jest zautomatyzowana, a nad prawidłową pracą wszystkich systemów i komfortem zwierząt czuwał jak zawsze dedykowany pracownik. Staranna troska o prawidłowe warunki hodowlane oraz właściwie dobrane rozwiązania żywieniowe zapewniły sukces testu – w trakcie całego cyklu nie zostały podane żadne antybiotyki, co pozwala De Heus rekomendować właściwe rozwiązania oraz wyznaczać nowe trendy w hodowli.

Wyniki testu stały się podstawą do dalszych prac nad stworzeniem opłacalnych koncepcji hodowli bez antybiotyków. Zebranie informacji o każdym elemencie i aspekcie hodowli – od mikroklimatu po wentylację, od działań profilaktycznych do wyboru rozwiązań żywieniowych – sprawia, że doradcy De Heus mogą jeszcze lepiej wspierać hodowców w profesjonalnym chowie indyków.

– Indyki są bardzo wrażliwe na otoczenie – podkreśla Joanna Rybak. – Nie ma też dwóch takich samych ferm indyckich. Gdy zwierzęta osiągną wiek rozrodczy, ich układ odpornościowy staje się szczególnie narażony na czynniki zewnętrzne. Kontrolując warunki w obiekcie, czyli tak naprawdę ponownie odkrywając podstawy hodowli, ułatwiamy łagodne przejście na chów bez antybiotyków.



Dowiedz się
więcej!
www.deheus.pl



Katarzyna Dryjer

Specjalista ds. marketingu
kdryjer@deheus.com



Nowe programy żywieniowe od De Heus – **drób**



Emisja amoniaku oraz ograniczenie antybiotyków w hodowli to wyzwania, jakie czekają hodowców drobiu w najbliższym czasie. Ze wsparciem przychodzi zintegrowana oferta dla drobiu De Heus, stanowiąca efekt synergii wiedzy i doświadczenia pracowników dawnej firmy Golpasz i De Heus.

Respekt
dla niosek
konsumpcyjnych

Core 8
dla indyków

Zintegrowana
oferta
dla drobiu:

Tree
dla brojlerów

Renoma i Estyma
dla stad rodzicielskich

Wprowadzane rozwiązania skierowane są do wszystkich hodowców, aby jeszcze lepiej wesprzeć ich w osiąganiu wysokich wyników produkcyjnych oraz finansowych, jednocześnie mając na względzie zdrowie zwierząt oraz ich dobrostan, a także ochronę środowiska.

TREE – PROGRAM ŻYWIENIA BROJLERÓW:

- zapewnia **najlepszy i bezpieczny start ptakom** m.in. poprzez wysoką strawność i eliminację punktów krytycznych. Pozwala na uzyskanie oczekiwanej wagi w wieku 7 dni, co ma istotny wpływ na wagę końcową,
- **pozwala na ograniczenie amoniaku**, dzięki lepszemu wykorzystaniu białka,
- wspiera **osiągnięcie optymalnych wyników produkcyjnych i finansowych**, dając możliwość wyboru najlepszego rozwiązania żywieniowego, dopasowanego do warunków (jakość piskląt, środowisko w budynku) oraz celu produkcyjnego (waga, FCR),

- zawiera **kompleks „4E” – „koktajl” enzymatyczny**, wykazujący szerokie spektrum działania w zakresie poprawy strawności różnych składników paszy, zdrowotności przewodu pokarmowego, a także zmniejszenia skutków zakażeń infekcjami bakteryjnymi i kokcydiami oraz redukcji występowania FPD,
- pozwala na **ograniczenie stosowania antybiotyków** w okresie okołolęgowym w krytycznym momencie przejścia z paszy kruszonej na granulowaną,
- zawiera **prekursor kreatyny**, poprawiający metabolizm energii i stymulujący budowę tkanki mięśniowej,
- umożliwia szybki i **zrównoważony wzrost i rozwój**,
- wspomaga **dobrostan zwierząt** w kurniku,
- pomaga utrzymać **suchą ściółkę**.

Liczy się nie ilość, a jakość białka, dlatego w naszych rozwiązaniach stosujemy precyzyjny profil aminokwasowy. Redukując o 1% białko w paszy, którą żywione jest 100 tys.

brojlerów, obniżamy emisję amoniaku o 0,5 tony! Oznacza to, że żywiąc paszami De Heus rocznie 180 mln brojlerów, możemy zredukować emisję NH₃ do atmosfery o 880 ton!

RENOMA I ESTYMA – LINIE ŻYWIENIOWE DLA STAD RODZICIELSKICH:

- zapewniają **uzyskanie odpowiedniej masy ciała** oraz **dobre wyrównanie stada o wysokich parametrach reprodukcyjnych** wraz ze zwiększeniem zysków z produkcji,
- wspierają **prawidłowe funkcje rozrodcze kur** i zdrowotność stada,
- zapewniają **kontrolę dynamiki przyrostów**, dzięki odpowiedniemu bilansowi aminokwasów i białka strawnego,
- umożliwiają prowadzenie stada **zgodnie ze wzorcem wagowym**,
- za sprawą odpowiednich dawek witaminy E **poprawiają wskaźnik zapłodnienia i jakość uzyskiwanych zarodków**, zwiększając wylęgowość,
- zawierają **hydroksykalcysterol**, który pozytywnie wpływa na układ kostny, odpornościowy, nerwowy i mięśniowy,
- uzupełnione są o **lotne kwasy tłuszczowe (VFA)**, m.in. dla poprawy wchłaniania składników pokarmowych, funkcji ochronnej śluzówki oraz ograniczenia rozwoju salmonelli,
- posiadają specjalną **mieszanekę dla koguta, zwiększającą jego skuteczność** m.in. dzięki zawartym antyoksydantom.

Wszystkie programy żywienia drobiu

powstały w zgodzie ze zrównoważonym rozwojem i odpowiedzialną produkcją, co oznacza, że nie tylko wpływają na poprawę dobrostanu zwierząt i wspomagają działalność hodowców, ale i dbają o klimat, ograniczając emisję amoniaku.





RESPEKT – PROGRAM ŻYWIENIA NIOSEK KONSUMPCYJNYCH

W zależności od sposobu chowu, należy wybrać program, który pozwoli produkować kurom na 100% ich genetycznych możliwości. W wyborze pomoże doradca żywieniowy De Heus.

FURORA A

- program zapewniający najwyższą całkowitą wagę wszystkich zniesionych jaj oraz największą końcową masę jaj,
- linia żywieniowa z mocnym prestarterem – pomaga uzyskać wysokie parametry: przez pierwsze 5 tygodni w fazie formowania organów wewnętrznych oraz w kolejnym okresie – dla budowy mocnych kości (kura znosi duże jajo bez problemów),
- zawiera zakwaszacze, zwiększające strawność paszy, poprawiając nieśność i jakość skorupy,

- od 33. tygodnia dodatkowo zastosowane są lotne kwasy tłuszczowe (VFA), m.in. dla poprawy jakości skorupy i nieśności,
- zawiera dodatki ochraniające śluzówkę jelit oraz ograniczające rozwój salmonelli.

FURORA B

- program ekonomiczny, używany przez wielu największych producentów jaj w Polsce, dla których liczy się ilość jaj
- program, w którym masa jaja rośnie systematycznie z tygodnia na tydzień, jednakże jajka są standardowe; duża masa jaja nie wpływa na wydłużenie czasu tworzenia jaja
- zawiera hydroksyanalog witaminy D3 – jej najbardziej przyswajalną formę dla zapewnienia dobrego startu
- od 50. tygodnia, uzupełniona o dodatki poprawiające jakość skorupy i ochraniające wątrobę

FURORA C

- program, którego celem jest odchowanie kury do sprzedaży,
- zawiera preparaty poprawiające upierzenie kur ogólnoużytkowych.

CORE 8 – PROGRAM ŻYWIENIA INDYKÓW:

- zapewnia wysoką strawność pasz, bilansowanie wysokich poziomów energii w paszach oraz wysoką homogeniczność mieszanki, dzięki zastosowaniu **innowacyjnej technologii Vacuum Coating**
- oparty jest o optymalny profil aminokwasowy (**profil białka idealnego**) dopasowany do poszczególnych faz
- wspomaga **prawidłowy wzrost, rozwój i zdrowie zwierząt**, w czym pomagają odpowiednie składniki mineralne
- dba o środowisko – **wpływa na zmniejszenie wydzielania amoniaku**
- **poprawia jakość kośćca, zdrowotność łap i wydajność mięśnia piersiowego**, dzięki zastosowaniu najbardziej przyswajalnej formy witaminy D3
- stabilizuje mikroflorę jelitową oraz poprawia integralność jelit poprzez **zastosowanie odpowiednich fitobiotyków**
- **wiąże mikotoksyny**
- **ulepsza strukturę kałomoczu**



Zeskanuj kod
i dowiedz się
więcej lub zapytaj
o szczegóły
doradcę żywieniowego
De Heus.

Ekspert radzi

Jak wzmocnić skorupę jaj? Czy przy dużych jajach skorupa też może być mocna?

Słaba jakość skorupki jaj jest ogromnym kosztem dla producentów jaj i niosek reprodukcyjnych. Szacuje się, że ponad 10% jaj wyprodukowanych w kurniku nie nadaje się do sprzedaży lub wylęgu. Jeśli pogorszenie skorupy następuje z dnia na dzień u wielu kur, najprawdopodobniej jest to spowodowane jedną z chorób takich jak: zakaźne zapalenie oskrzeli (IB), choroba Newcastle (ND) czy ptasia grypa (AI). Ze względu na niedobory żywieniowe, zaburzenie procesu zazwyczaj nie przebiega tak gwałtownie, a sprawne użycie dobrze zbilansowanej paszy jest w stanie poprawić słabnącą skorupę. Jak to zrobić? Warto pamiętać o tym, że:

- wapń stanowi podstawowy budulec skorupy. Powinien być stosowany, w zależności od fazy nieśności, w dwóch formach – część w formie pylistej, druga część w postaci kredy grubej o wielkości cząstek 2-4 mm;
- fosfor jest drugim ważnym minerałem, choć jego działanie może być antagonistyczne do działania wapnia;
- lotne kwasy tłuszczowe (VFA), obecne w zintegrowanym programie żywienia niosek De Heus, wzmacniają skorupkę (oraz poprawiają nieśność), pozytywnie wpływając na funkcjonowanie wątroby i nerek u starszych kur tak, by procesy fizjologiczne zachodziły sprawniej;
- kury to zwierzęta nadal bardzo płochliwe, dlatego należy ograniczać hałas, ak-

tywność i ruch pracowników wewnątrz kurników, a szczególnie nie przepędzać kur w czasie nieśności;

- skorupki jaj można też łatwo uszkodzić po złożeniu jaj, a pękanie jest jednym z najczęstszych powodów obniżenia jakości. Przyczyną tego może być skorupka jaja lub złe obchodzenie się z jajami podczas zbierania, klasyfikowania lub transportu;
- wpływ na skorupę mają też upały. W okresie wysokich temperatur kury spożywają niewystarczające ilości paszy.

Co wpływa na nieśność? Jak ją poprawić?

Odpowiednie połączenie właściwej paszy, czystej i świeżej wody, programu świetlnego i klimatu, tworzy najlepsze warunki dla optymalnego zdrowia i wydajności nieśnej. Dlatego warto:

- **zadbać o światło** – światło, poprzez oddziaływanie na przysadkę mózgową, ma decydujący wpływ na nieśność, ponieważ oddziałuje na pobieranie paszy, okres spoczynku i dojrzewanie płci-

we. W wychowie kurcząt należy dążyć do tego, aby dzień świetlny był krótki. Około 3 tygodnie przed planowanym rozpoczęciem nieśności dzień świetlny należy wydłużać codziennie o 15-20 minut, tak aby w 21-22. tygodniu życia ptaków osiągnąć długość 16 godzin. Do zakończenia nieśności nie powinno się go skracać;

- **ustawić odpowiednią temperaturę i wentylację** – zarówno zbyt niska, jak i zbyt wysoka temperatura wpływają niekorzystnie na ilość produkowanych jaj. Temperatura powyżej 25°C sprawia, że kury piją więcej wody, powodując zwiększenie wydalania witamin i składników mineralnych z organizmu. Temperatura powyżej 32°C obciąża kury i zmniejsza wytrzymałość skorupy;
- **stałe udostępniać ptakom wodę** – ptaki spożywają 2 razy więcej wody niż paszy, dlatego poidła powinny być łatwo dostępne, a woda w nich czysta i chłodna;
- **zadbać o paszę** – długość i intensywność nieśności w dużej mierze zależy od poprawnie zbilansowanej paszy, czyli odpowiedniego poziomu aminokwasów strawnych oraz poziomu kwasu linolowego. Najczęściej popełnianym błędem jest brak stosowania paszy przednieśnej. Pasza ta wpływa m.in. na lepsze wyrównanie stada i pozwala uniknąć często spotykanego obniżenia apetytu u ptaków w początkowym okresie produkcji. Daje gwarancję, że wapń będzie pobierany z paszy, a nie z kości.



Pełne odpowiedzi
na powyższe pyta-
nia przeczytasz na
www.deheus.pl



Izabela Kaczmarek

Kierownik produktu ds. niosek
i reprodukcji
ikaczmarek@deheus.com



Zadbaj nie tylko o wyniki produkcyjne, ale i o **dobrostan** zwierząt oraz środowisko

– zrównoważony rozwój w sektorze zwierzęcym

Zrównoważony rozwój, ekologia, zero-emisyjność to hasła, które w ostatnim czasie słychać niemalże ze wszystkich stron. Czy jest to tylko przejściowa moda i temat przewodni różnych kampanii marketingowych czy jednak sensowna, mająca przyszłość idea? Jak wygląda zrównoważony rozwój w sektorze zwierzęcym?

Zmniejszenie wpływu hodowli zwierzęcej na środowisko oraz dbałość o dobrostan to bez wątpienia istotne tematy, do których firma De Heus stara się aktywnie przyczyniać. Nie jest to jedynie szczytna idea, a konkretny cel, do którego firma dąży we wszystkich aspektach swojej działalności.

Konsumenci w swoich wyborach zwracają coraz większą uwagę na kwestie tego, w jakich warunkach żywność, którą kupują, została wyprodukowana i jaki wpływ na środowisko to ze sobą niesie. Aktualne badania rynkowe pokazują, że świadomość i zainteresowanie konsumenta żywnością wytworzoną w sposób zrównoważony stale rośnie. Dlatego warto wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, które mogą stać się elementem przewagi rynkowej, a w dalszej perspektywie pełnym standardem.

De Heus, jako uczestnik łańcucha produkcji żywności, dokłada wszelkich starań, aby podnieść zrównoważoność w produkcji swoich pasz, premiksów i koncentratów. Co robi firma, by lepiej zadbać o środowisko? Zajrzyj na stronę 10 i dowiedz się więcej.

Zrównoważony rozwój w hodowli zwierzęcej

Czym jest zrównoważony rozwój w hodowli zwierzęcej? To rozwijanie gospodarstw hodowlanych z myślą o wpływie działań na otaczający świat, lokalną społeczność, w zgodzie z obowiązującymi przepisami i z troską o dobrostan hodowanych zwierząt. Na jego osiągnięcie może składać się wiele elementów. Wśród nich m.in.:

- W gospodarstwach skoncentrowanych na hodowli zwierząt należy zwrócić uwagę na **źródło energii elektrycznej i jej zużycie**. W tym przypadku bardzo dobrze sprawdza się zastosowanie popularnych **paneli fotowol-**

taicznych na dachach budynków inwentarskich. Po pierwsze częściowo hodowcy mogą niezależnie się od rosnących cen prądu, a po drugie wyprodukowana energia pochodzi ze słońca, dlatego nie zanieczyszcza środowiska. Zastosowanie oświetlenia LED zamiast świetlówek dodatkowo zredukuje ilość zużywanej energii.

- Polskie warunki klimatyczne i ubogie zasoby wodne kraju sprawiają, że należy o nie szczególnie dbać. Dlatego planując zagospodarowanie terenu działki, warto pamiętać o tym, żeby szczelne drogi dojazdowe i place manewrowe stanowiły jak najmniejszą powierzchnię. **Należy wybierać utwardzenia ażurowe**, które pozwolą na akumulację wody w gruncie. Dachy budynków inwentarskich również stanowią powierzchnię, z której można **pozyskać znaczne ilości deszczówki**. Warto zaplanować odpowiedni sposób gromadzenia wody np. w postaci: rowów, zbiorników podziemnych, oczek wodnych lub innych. Wodę opadową można wykorzystać wszędzie tam, gdzie może ona zastąpić wodę głębinową.

- Tam, gdzie utrzymywanie zwierząt wymaga ogrzewania budynków, powinno się **mądrze wybierać źródła ciepła**. Obecna technika z powodzeniem pozwala zastąpić tradycyjne kotły węglowe innymi, mniej emisyjnymi źródłami, takimi jak np. pompy ciepła lub ogrzewanie gazowe. Dobrze dobrany i sprawny system wentylacji również pozwoli na znaczne oszczędności w zakresie ogrzewania.

- **Dbłość o dobrostan i bioasekurację**. Intensywna produkcja zwierząt niesie ze sobą ryzyko szybkiego rozprzestrzeniania się chorób w stadzie. Polskie przepisy określają minimalną powierzchnię dla każdego gatunku zwierząt, jednak wyniki produkcyjne hodowców potwierdzają, że utrzymywanie ich w mniejszej obsadzie niż maksymalnie dozwolona

daje lepsze efekty, zarówno jeśli chodzi o przyrosty wagowe, wydajność mleczną, jak i samą jakość produkowanego żywca. Wysoki poziom bioasekuracji w gospodarstwie realizowany jest poprzez stosowanie się do określonych wytycznych związanych m.in. z dezynfekcją maszyn, pojazdów, sprzętu, obuwia oraz prawidłową organizacją prac w obrębie całego gospodarstwa. Zmniejsza to współczynnik upadków w stadach i redukuje ilości podawanych leków.

- Wybór odpowiedniej **technologii chowu zwierząt** ma zasadniczy wpływ na późniejszą emisję gazów cieplarnianych do atmosfery, w szczególności mowa tu o emisji amoniaku. Planując inwestycje, bądź rozbudowując już istniejącą, należy porównać wybraną technologię z innymi dostępnymi, dla których poziom emisji lub jej redukcji został wcześniej oszacowany. Warto wybierać mądrze.

Zrównoważony rozwój w sektorze zwierzęcym:

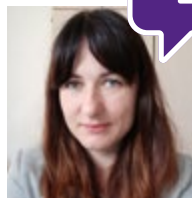
- panele fotowoltaiczne na dachu
- utwardzenia ażurowe
- pozyskiwanie deszczówki
- pompa ciepła/ogrzewanie gazowe
- dobrostan zwierząt
- bioasekuracja
- właściwa technologia chowu
- odpowiednia gospodarka nawozami naturalnymi



Powyższe przykłady to tylko niektóre z elementów, jakie mogą przybliżyć hodowców do zrównoważonego rozwoju produkcji zwierzęcej. Tak samo istotna jest odpowiednia gospodarka nawozami naturalnymi, które można z powodzeniem przetworzyć np. we własnej biogazowni rolniczej. Produkowane odchody i inne odpadowe substraty rolnicze staną się źródłem energii dla gospodarstwa, a wytworzony poferment będzie cennym nawozem organicznym dla upraw. Te i wiele innych przykładów składa się na całość, która sprawia, że gospodarstwa staną się nowoczesne, neutralne dla środowiska, a jednocześnie pozwolą na osiągnięcie wysokich efektów produkcyjnych, z których hodowcy będą mogli czuć się dumni. De Heus wspierając tego typu inicjatywy i działania również chce przyczynić się do produkcji zdrowej i zrównoważonej żywności.

Wsparcie Agra-Matic

Częścią De Heus jest Agra-Matic – dział rozwoju agrobiznesu, który już na etapie planowania inwestycji ma na względzie dbałość o środowisko i zasoby naturalne. Wypracowane rozwiązania uwzględnia, przygotowując wszelkie wymagane dokumenty niezbędne do rozpoczęcia budowy. Następnie Agra-Matic wspiera inwestora w kolejnych etapach przedsięwzięcia, a także podczas prowadzenia hodowli, proponując m.in. serwis środowiskowy, w ramach którego dba o to, aby hodowla była prowadzona zgodnie ze wszystkimi obowiązującymi przepisami ochrony środowiska.



Angelika Landzińska

Specjalista ds. ochrony środowiska
tel. 882 192 639
alandzinska@deheus.com



Przepisy



Żeberka pieczone w kapuście

Składniki na 4 porcje:

- żeberka wieprzowe: 1 kg
- kapusta kiszona: 750 g
- cebula: 2 duże
- majeranek, liść laurowy, pieprz, sól
- olej rzepakowy lub smalec: 2 łyżki

Piekarnik nagrzać do 180°C. Na patelni rozgrzać tłuszcz i smażyć na złoto żeberka pokrojone na mniejsze części (2 kostki na porcję), przyprawione solą i pieprzem. Następnie zdjąć mięso z patelni i na pozostałym tłuszczu zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Dodać kapustę kiszoną, wymieszać i krótko przesmażyć razem. Przyprawić majerankiem, solą i pieprzem, dorzucić liście laurowe. Przełożyć do żeliwnego lub ceramicznego naczynia żaroodpornego, na wierzchu ułożyć żeberka. Piec ok. 1,5 godziny, do miękkości mięsa. Podać z ziemniakami lub ulubioną kaszą.



Pieczony naleśnik

Składniki na 2 porcje:

- mleko: 2 szklanki
- mąka pszenna: 1 szklanka
- jajka: 2 szt.
- masło: 2 łyżki
- cukier puder: 1 łyżka
- sól: szczypta
- esencja waniliowa: 1 łyżeczka (lub 1,5 łyżki cukru waniliowego, zamiast cukru pudru)

Piekarnik nagrzać do 220°C. Żaroodporne naczynie (najlepiej kwadratowe) wyłożyć papierem do pieczenia. Masło roztopić i przestudzić. Wszystkie składniki (oprócz masła) wymieszać dokładnie w misce trzepaczką. Następnie dodać masło i ponownie wymieszać (ciasto będzie rzadkie – takie ma być). Przełożyć do naczynia i piec ok. 25 minut. Naleśnik w trakcie pieczenia będzie rosnąć i opadać, trochę jak karpátka. Podawać posypany cukrem pudrem lub polany syropem klonowym, na ciepło lub zimno, wedle upodobań. Polecamy na niedzielne śniadanie.

Salatka z polędwiczką i serem gorgonzola

Składniki na 1 porcję:

- mix sałat: małe opakowanie
- polędwica wieprzowa: ok. 120 g
- suszone śliwki: 5 szt.
- gruszka: 1 szt.
- gorgonzola lub inny ser z niebieską/zieloną pleśnią: 50 g
- orzechy włoskie: 4-5 szt.
- oliwa z oliwek: 1 łyżka + 1 łyżeczka do smażenia
- sok z cytryny: 1 łyżeczka
- tymianek, sól, pieprz

Polędwiczkę pokroić na paski, przyprawić tymiankiem i pieprzem, a następnie usmażyć na oliwie na złoty kolor. Pod koniec smażenia na patelnię dorzucić suszone śliwki (pokrojone wzdłuż na paski). Gruszkę i ser pokroić, orzechy podzielić na ćwiartki. Na talerzu ułożyć sałatę i pozostałe składniki. Przed podaniem skropić oliwą i sokiem z cytryny.

Smacznego!





Konkurs plastyczny

„Bezpieczne gospodarstwo rolne, dbające o środowisko” – zwycięskie prace

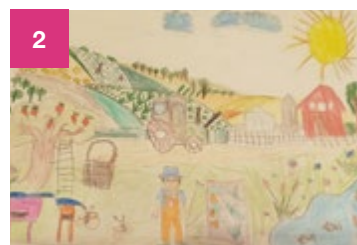
Bezpieczeństwo dzieci i dbałość o środowisko to coś o co nieustannie dbamy w De Heus, m.in. realizując nasze aktywności prospołeczne w ramach programu „Działamy i wspieramy”. To dla nas dwie ważne wartości, które chcieliśmy utrwalić na rysunkach, o co poprosiliśmy dzieci. W efekcie otrzymaliśmy niesamowite dzieła, które dostarczyły nam mnóstwo radości, ale i wzruszenia.

Z dumą przedstawiamy zwycięskie prace konkursowe.



Kategoria: do 6 lat

- 1. **miejsce:** Piotr Kaczmarek, 4 lata
- 2. **miejsce:** Wiktor Szczepański, 4 lata
- 3. **miejsce:** Karol Więcek, 3 lata



Kategoria: 7-10 lat

- 1. **miejsce:** Hanna Tetera, 10 lat
- 2. **miejsce:** Wojciech Kaczmarek, 7 lat
- 3. **miejsce:** Hubert Grudzień, 10 lat



Kategoria: 11-14 lat

1. **miejsce:** Łucja Puła, 11 lat
2. **miejsce:** Olga Krawczak, 11 lat
3. **miejsce:** Oskar Woliński, 11 lat

Kategoria: 15-18 lat

1. **miejsce:** Alicja Klimaszewska, 15 lat



Wyróżnienia za fotografie:

- Łukasz Schmidtke, 8 lat
- Karol Więcek, 3 lata
- Oliwier Szarek, 4 lata

**Zwycięzcom i ich Rodzicom
jeszcze raz gratulujemy!**



Krzyżówka

**Przeczytaj Ranczo, rozwiąż
i wygraj nagrodę!**

Poziomo:

1. Jej bakterie bytują w jelitach zdrowych ptaków i ssaków.
2. Szczególnie wymagające i wrażliwe zwierzęta.
3. Warto zredukować ich użycie w hodowli, by m.in. poprawić dobrostan zwierząt i tym samym obniżyć koszty weterynaryjne.
4. ... – polega na tym, że kupując loszki, De Heus kredytuje je, rozkładając raty i umożliwiając spłatę dopiero po sprzedaży prosiąt.
5. Odpowiednie ... stadem, zapewnienie właściwego żywienia oraz warunków środowiskowych – to podstawa profilaktyki mastitis.
6. Elektroniczna faktura to ...
7. Nazwa nowego programu żywienia dla niosek.
8. Dział rozwoju agrobiznesu De Heus, który oferuje hodowcom m.in. serwis środowiskowy i inwestycyjny.
9. Program De Heus, którego celem jest wzrost bezpieczeństwa dzieci i podniesienie ich świadomości z zakresu ekologii.

Do wygrania:

5 x słuchawki bezprzewodowe
+ bawełniana torba



60

Pionowo:

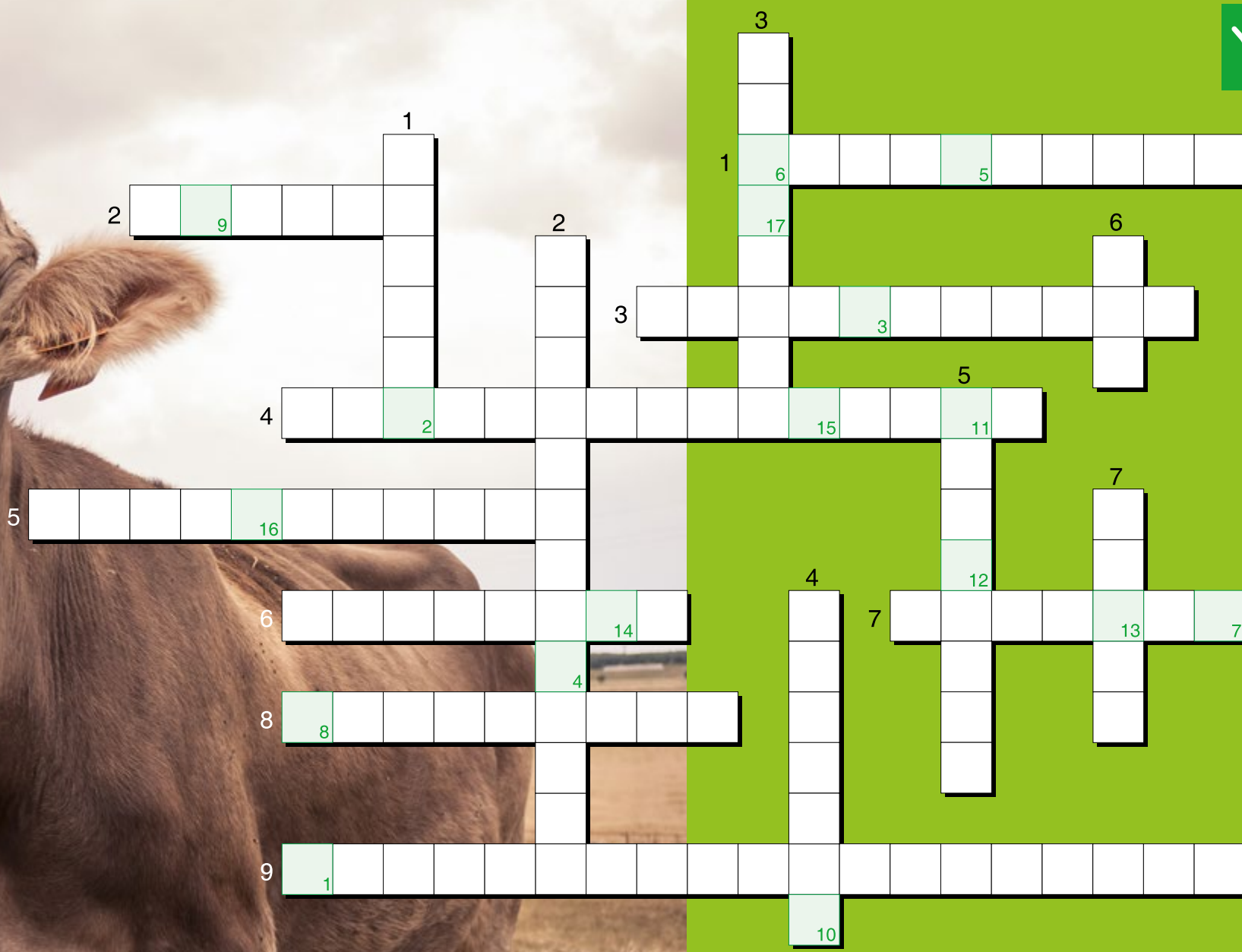
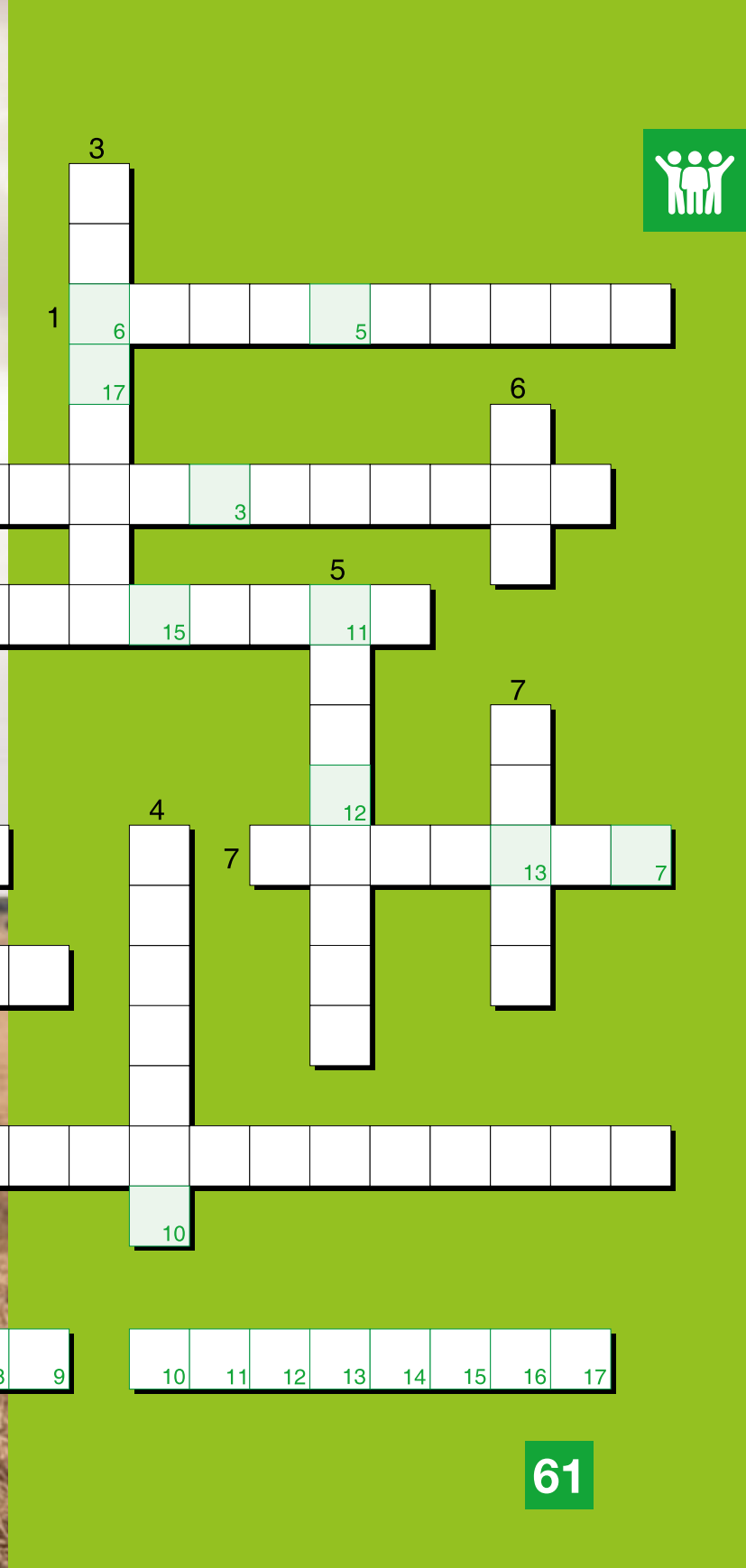
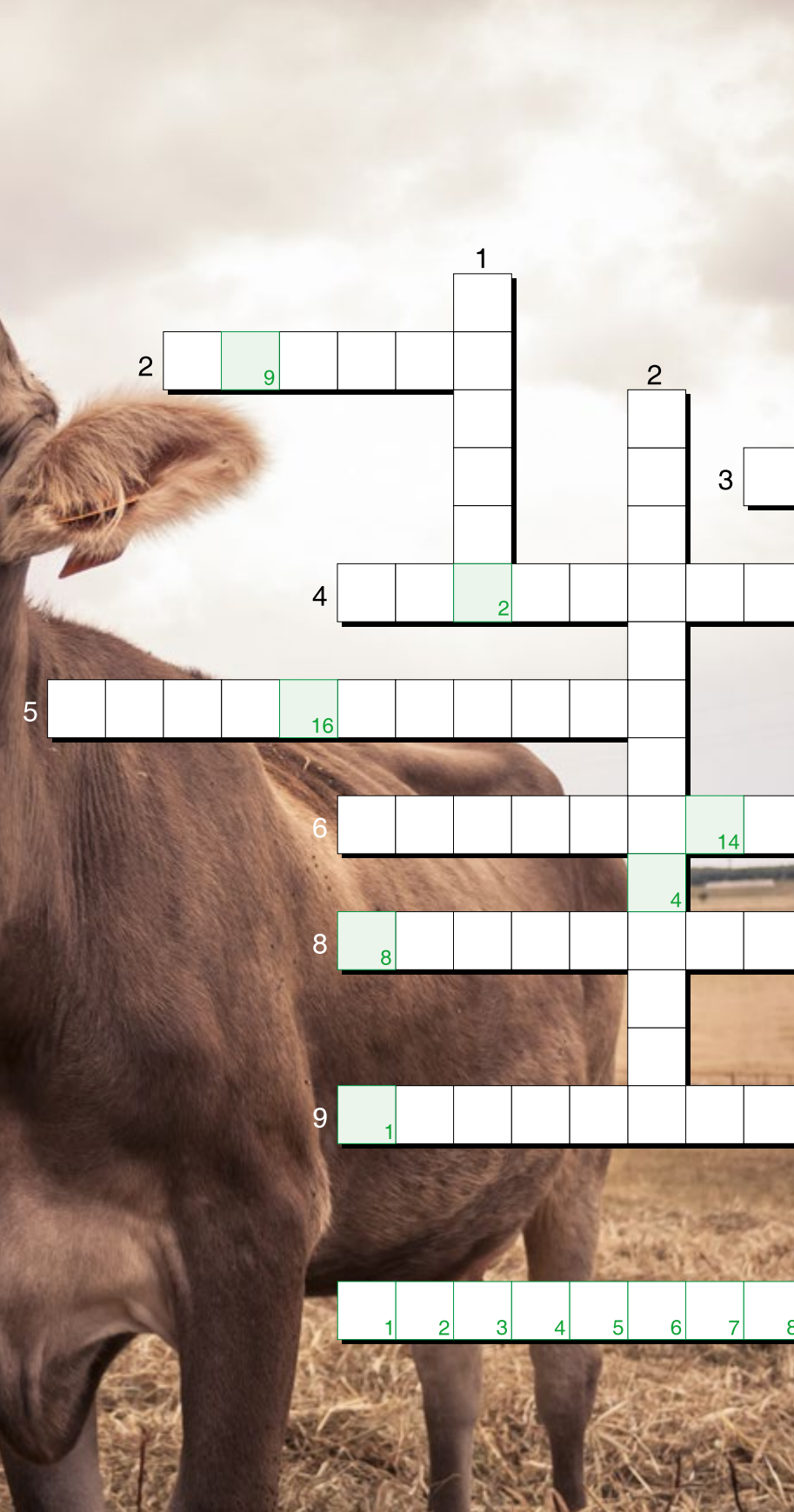
1. Ważna jest jego jakość, nie ilość. istotne też, by było wykorzystywane w 100% i nie trafiało do odchodów, zanieczyszczając środowisko.
2. Biologiczna ochrona fermy, mająca na celu ochronę gospodarstwa przed rozprzestrzenieniem się m.in. wirusów.
3. Zapalenie wymienia. problem, z którym spotkała się w swoich hodowlach większość hodowców bydła.
4. Firma paszowa, która została częścią firmy De Heus.
5. Akademia Zdrowego ...
6. Skrót od liczby komórek somatycznych.
7. Biały płyn, bogaty w witaminy m.in. A, D i E oraz wapń.

Prosimy o przesyłanie odpowiedzi z poprawnym rozwiązaniem krzyżówki na adres e-mail:
pl.marketing@deheus.com.

W treści należy podać imię, nazwisko, dokładny adres do wysyłki nagród oraz numer telefonu.

Regulamin dostępny jest na **www.deheus.pl**





1 2 3 4 5 6 7 8 9

10 11 12 13 14 15 16 17



Znajdź drogę!



SKUP ZBÓŻ

ROBIMY WIĘCEJ NIŻ PASZE

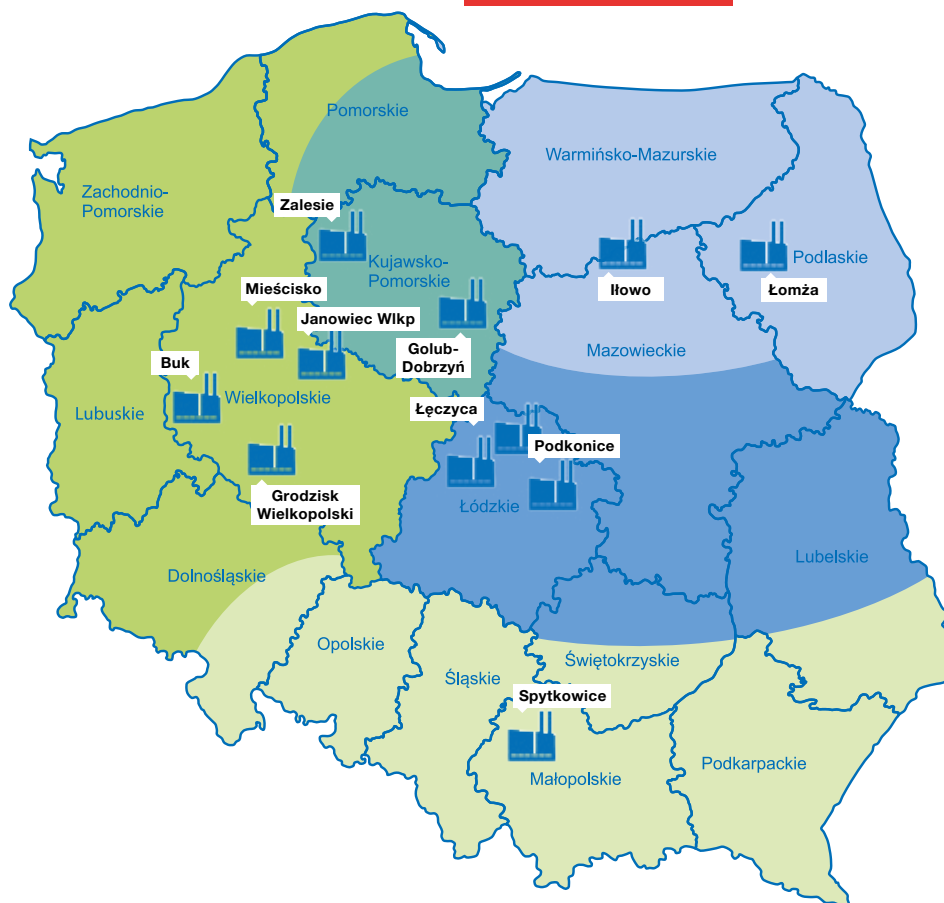
**Drogi Producencie
zboża, łubinu, bobiku**
– zapraszamy do
współpracy!

Działając z nami mogą Państwo liczyć na:

**ATRAKCYJNE
CENY SKUPU**

**TERMINOWE
PŁATNOŚCI**

**EKSPRESOWĄ
OBSŁUGĘ**



Małgorzata Wiśniewska

Buk, Grodzisk Wielkopolski, Mieścisko
tel. +48 600 419 205
e-mail: mwisniewska@deheus.com

Janusz Warnel

Golub-Dobrzyń, Janowiec Wlkp., Zalesie
tel. +48 602 840 710
e-mail: jwarnel@deheus.com

Magdalena Korczakowska

Iłowo, Łomża
tel. +48 600 953 416
e-mail: mkorczakowska@deheus.com

Jacek Herbowski

Łęczyca, Podkonice
+48 668 839 598
e-mail: jherbowski@deheus.com

Halina Grabowska

Spytkowice
tel. +48 604 582 166
e-mail: hgrabowska@deheus.com

Wiesz, że...



co 4 krowa w Polsce żywiona jest paszą De Heus?
- a z ich mleka można wyprodukować rocznie
ok. **11 000 000 000 szklanek kakao!**



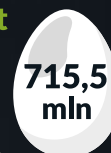
De Heus obsługuje prawie **60%**
ferm płynnego żywienia trzody chlewnej?
- z tuczników karmionych naszą paszą rocznie przyrządza się
ok. **130 883 088 schabowych!**



produkujemy prawie **2 mln**
ton paszy rocznie w 11 nowoczesnych wytwórniach?
- już **ponad 30 lat w Polsce**
robimy więcej niż pasze!

co **ósme udko lub filet**

w Polsce pochodzi od
kury żywionej paszą De Heus?
- nioski żywione przez De Heus
zniosły w zeszłym roku ok.



klasy M!



każdego dnia **ponad 110**
doradców żywieniowych De Heus
pracuje wspólnie z hodowcami, na fermach w całej Polsce?

w 2021 r. firma De Heus
połączyła siły z firmą



by zapewnić, drodzy Państwo jeszcze

atrakcyjniejszą ofertę i jeszcze
lepszy poziom obsługi.

www.deheus.pl

Wspólnie wpływamy na jakość i bezpieczeństwo żywności!
Koniecznie zobacz film „Mój tata zmienia świat” na
www.youtube.com/c/DeHeusPolska

